

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie s wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 90, telefon redakcji nr 625, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Społem“ Oddz. Wrocław

69 (362)

Wrocław, niedziela 23, poniedziałek 24 marca 1947 r.

Rok III

Współpraca PPS i PPR zacieśnia się Wspólna egzekutywa bratnich partii na Dolnym Śląsku

Dnia 21 bm. odbyło się w sali konferencyjnej WK PPR posiedzenie członków wojewódzkich komitetów obydwu partii robotniczych. Punktualnie o godzinie 16 stawili się w komplecie członkowie WK PPS. Czekali już członkowie KW PPR, pełniący dziś rolę gospodarzy.

Przewodnictwo zebrania obecną powierzył przewodniczącemu WK PPS tow. wojewodzie mgr Płaskowskiemu. Tematem obrad było omówienie ścisłej współpracy członków partii robotniczych na terenie województwa, w zakresie wspólnego rozwiązywania zagadnień natury politycznej i gospodarczej, oraz ustalenie warunków jednolitej współpracy w dziedzinie kulturalnej, kształcenia kadr partyjnych i młodzieżowych. Na zebraniu wysunięto szereg punktów szczegółowych odnośnie wyżej

wymienionych zagadnień. Dyskusja nad każdym z nich toczyła się w atmosferze niezwykle serdecznej. Wnioski wysuwane przez przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej przyjęto jednomyślnie. Zastanawiano się jedynie nad sposobami najszybszego i najłatwiejszego wprowadzenia ich w życie.

Najwięcej czasu poświęcono sprawie utworzenia wspólnego kursu kształceniowego dla członków OM TUR i ZWM. Gwarantującą trwałość dotychczasowych osiągnięć i przyszłych zamierzeń jednolitego frontu klasy robotniczej jest wychowanie w atmosferze przyjaźni członków organizacji młodzieżowych obu Partii. Wspólnie urządzane szkoły pozwolą na tego rodzaju zbliżenie: wspólnie wysłuchany referat i wspólnie organizowane rozrywki jeszcze bardziej zacieśnią więzy między całą młodzie-

żą robotniczą. Ustalono, że obydwie partie zaproponują swoim organizacjom młodzieżowym zwołanie posiedzenia połączonych egzekutyw OM TUR i ZWM najpóźniej do dnia 1 kwietnia br. W posiedzeniu wezmą udział delegowani przedstawiciele PPS i

PPR. Tam też zostanie omówiony dokładny termin otwarcia pierwszej wspólnej szkoły dla młodzieży i określenie programu wykładów.

Członkowie WK PPS i KW PPR powzięli uchwałę, która obowiązywać będzie

wszystkie komitety partyjne w całym województwie. Obie partie wystąpiły nado do podległych sobie organizacji terenowych szczegółowe okólniki i zarządzenia odnoszące wprowadzenia jej w życie.

Treść uchwały podaliśmy obok.

Wspólna uchwała Egzekutyw wojewódzkich PPS i PPR

Egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu PPS i Komitetu Wojewódzkiego PPR na wspólnym posiedzeniu w dniu 21 marca stwierdzają, że jednym z najważniejszych zadań obu organizacji partyjnych w chwili obecnej jest pełna realizacja umowy zawartej 28 listopada 1946 roku między KC PPR i CKW PPS, nieprzerwanie i systematycznie umacnianie i rozbudowa więzów braterskiej współpracy, łączących obie Partie.

W tym celu połączone Egzekutywy postanawiają, co następuje:

1. Niezależnie od pracy Komisji Porozumiewawczych zwoływać przynajmniej raz na miesiąc wspólne posiedzenia Komitetów lub Egzekutyw partyjnych na wszystkich szczeblach: wojewódzkim, powiatowym, miejskim, fabrycznym i gminnym. Tematem obrad tych połączonych posiedzeń winny być aktualne zagadnienia we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego, oraz ustalenie form i sposobów wspólnego rozwiązywania tych zagadnień. Połączone Egzekutywy polecają kolom PPS i PPR odbywanie w zakładach pracy raz w miesiącu wspólnych posiedzeń, celem omówienia stojących na porządku dziennym danego zakładu, zagadnień produkcji, zaopatrzenia robotników, walki ze szkodnikami, aktualnych zagadnień politycznych itp. i podejmowanie wspólnych uchwał w tych sprawach.

2. Rozporządzając się obecnie wybory do Oddziałów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych winny przejąć pod znakiem ścisłej współpracy obu Partii. Połączone Egzekutywy polecają terenowym organizacjom partyjnym bezwzględnie tępić wszelkie próby wniesienia nieporozumień między obie Partie w toku zwłaskowej kampanii wyborczej. Oba Komitety Wojewódzkie przesyła organizacjom terenowym wspólny okólnik w tej sprawie i ogłasza w prasie szczegółowe warunki porozumienia.

3. Obie Egzekutywy polecają Komitetom Miejskim większych miast w województwie zorganizować w terminie do dnia 1 maja br. wspólne szkoły partyjne lub kursa wieczorowe dla aktywistów obu Partii.

4. Połączone Egzekutywy proponują Zarządom Wojewódzkim OM TUR i ZWM w celu zbliżenia obu organizacji młodzieżowych zwołać w najbliższym czasie wspólną konferencję wojewódzką aktywów obu organizacji z udziałem przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PPS i PPR.

5. Z podobną inicjatywą w terenie winny wystąpić powiatowe i miejskie Komitety obu Partii.

6. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

7. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

8. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

9. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

10. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

11. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

12. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

13. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

14. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

15. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

16. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

17. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

18. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

19. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

20. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

21. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

22. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

23. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

24. W związku z prowadzoną przez obie Partie akcją umasowienia organizacji, połączone Egzekutywy wyrażają, że należy przestrzegać się odwerbowania do Partii członków bratniej organizacji, unikając w tej mierze jakiegokolwiek nacisku i akcji umasowienia prowadzić przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

Rząd francuski otrzymał 3,5 miliarda na akcję wojskową w Indochinach

Pięć minut przed ustąpieniem Ramadier otrzymał votum zaufania

PARYŻ (Obsl. wł.). Francuska opinia publiczna z olbrzymim zainteresowaniem śledziła od kilku dni przebieg narad we francuskim zgromadzeniu narodowym. Sytuacja była tak napięta, że zanosiło się w każdej chwili na dymisie rządu. Każdy zdawał sobie sprawę, że dymisja rządu pociągnie za sobą daleko idące komplikacje, zwłaszcza w życiu gospodarczym kraju. Ostatecznie w czasie wczorajszego głosowania rząd otrzymał jednogłośnie votum zaufania.

Cała sprawa zaczęła się od tego, że rząd zażądał 3,5 miliarda franków na akcję wojskową, w Indochinach. Przeciwno temu wystąpili posłowie komunistyczni, twierdząc, że polityka francuska w Indochinach powinna być oparta na porozumieniu, które zapewniłoby temu krajowi szeroką autonomię. Rząd postawił wtedy (środa) kwestię zaufania. Komuniści opuścili salę i rząd otrzymał zaufanie. Następnego dnia odbyła się rada ministrów. Pół godzi-

lotnicze mają otrzymać nowe wyekwipowanie, a ponadto ma być zakupiony sprzęt wojskowy w Anglii. Deputowani komunistyczni Duclos powiedział wtedy: „Nie wystarczy mówić, że nie ma wojny. Cyfra są bardziej wymowne niż słowa. Prowadzenie polityki siły doprowadzi Francję do katastrofy“. Przedstawiciele innych partii zapowiedzieli, że poprą wniosek rządu.

Jako ostatni przemawiał premier Ramadier. Oświadczył on, że nieprzynależność kredytów przyczyni się do podważenia podstaw czwartej republiki. Zwracając się do deputowanych komunistycznych, premier powiedział, że jeżeli powstrzymają się oni od głosowania, nie przyczyni się to do popularności partii komunistycznej.

Na tym debacie przerwano do soboty. W międzyczasie odbywały się rozmowy pomiędzy przywódcami wszystkich partii politycznych. Prezydent Auriol wielokrotnie konferował z przywódcami partii komunistycznej. Do ostatniej chwili sytuacja nie była wyjaśniona. Ustąpienie rządu było niemal zupełnie pewne, gdy komitet centralny partii komunistycznej ogłosił, że nie popiera polityki rządu w Indochinach.

Sprawa rozstrzygnięta jest ostatecznie na wczorajszym posiedzeniu. Rząd uzyskał votum zaufania wszystkimi głosami. Natomiast przy głosowaniu nad przyznaniem kredytów deputowani komunistyczni powstrzymali się od głosowania. Inne partie uchwaliły wniosek rządowy.

Warta i Wisła wystąpiły z brzegów Dwa miasta zalane wodą

WARSZAWA (Obsl. wł.). Dopływ Odry, Warta, w okolicach Konina i Koła wzebrała nagle i wystąpiła z brzegów, przerywając wały. Gwałtowność wylewu pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i szkody w inwentarze. Po szeroko rozlanych wodach płynęła belki, słoma i ludzki dobytek. Miasta Konin i Koło znalazły się pod wodą. Sytuacja jest groźna.

Wista poniżej Warszawy w okolicach Zakroczymia i Czerwinski wobec zatamowania spływu wody przez zatory lodowe przelała się przez lewobrzeżne wały. Wojsko stara się wszelkimi siłami przeciwdziałać klęsce powodzi, która może być po-

ważna dla rejonu ujścia Bzury do Wisły. Powyżej Warszawy na kilometry 216, a więc w okolicy Sandomierza, utworzył się groźny zator. Wojska walczą ze zgromadzonymi zaparami lodowymi. Poniżej Włocławka — ta sama sytuacja.

W samej Warszawie obserwowany jest dalszy przyrób wody. Wczoraj wodomiar wskazywał 4,95 m.

Wiadomość o zniesieniu pod Małknią mostu szosowego i kolejowego, rozposzczelniona w Warszawie, okazała się nieporadziwa. Oba mosty stoją nienaruszone.

Australia i Kolumbia opóźnia prace komisji rozbrojeniowej

NOWY JORK. (Obsl. wł.). Rada Bezpieczeństwa wysłała sprawozdania komisji, która miała zbadać sprawę ataku angielsko-greckiego o zamianowanie cielniku Korfu. Przewodniczącym komisji, delegat Kolumbi, poinformował radę, że on i delegat australijski popierają stanowisko Anglii. Natomiast delegat Polski zajął inne stanowisko, przytaczając zarazem szereg dokumentów, które mają świadczyć o tym, że Anglia była poinformowana przed katastrofą dwóch kontroldorów, że przejazd przez cieśninę jest bardzo niebezpieczny, ponieważ znajdują się tam miny niewiadomego pochodzenia. Delegat Polski zaproponował, aby zażeg został załatwiony pomiędzy obu stronami.

Delegat brytyjski w Radzie domagał się również, aby sprawę załatwić w dwustronnych rokowaniach, pragnął jednak, aby Rada stwierdziła, że miny zostały założone przez rząd albański lub za jego wiedzą.

Dalszą debatę bez powzięcia decyzji odroczone do wtorku.

Na poprzednim posiedzeniu Rady delegat Polski zwrócił się do przewodniczącego zapytaniem, dlaczego powołana w połowie lutego komisja rozbrojeniowa nie rozpoczęła jeszcze pracy. Rząd polski — oświadczył amb. Lange jest żywo zainteresowany sprawą rozbrojenia, a tymczasem powołana do tego komisja nie odbyła jeszcze ani jednego posiedzenia.

Przewodniczący odpowiedział, że przyczyną tego jest fakt, iż Australia i Kolumbia nie miały jeszcze swoich przedstawicieli do komisji.

Z ostatniej CHWILI

WASZYNGTON. Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych oświadczył, że w maju zostanie wysłane z USA do różnych krajów świata 1200 tys. ton przemyślnie, żyta i innych środków żywnościowych. Do stref brytyjskiej i amerykańskiej przybędzie 330 tys. ton, do strefy francuskiej 38 tys. ton. Reszta zboża zostanie rozdzielona między Francję, Holandię, Belgię, Włochy i in.

ATENY. Komisja Rady Bezpieczeństwa ONZ, dla skontrolowania stosunków, panujących w Grecji ukończyła swą pracę. W poniedziałek komisja wyjechała do Bułgarii.

LONDYN. Katastrofa powodzi w Anglii przybiera stale na sile. Woda zalewa coraz to większe obszary. Wiele linii komunikacyjnych zostało przerwanych.

PRAGA. 26 marca br. przybywa do Pragi delegacja Związków Zawodowych ZSRK. Delegacja przyjeżdża na zaproszenie Związków Zawodowych Czechosłowacji.

DELHI. Przybył tu nowy wicekról Indii lord adm. Mountbatten.

SOFIA. Przybyła tu delegacja Rządu Jugosławii celem zawarcia układu handlowego z Bułgarią.

USA chcą wydzierżawić Cypr „Tymczasowa“ pożyczka dla morderców

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Członek kongresu amerykańskiego wystąpił z projektem, aby rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do Wielkiej Brytanii z propozycją wydzierżawienia wyspy Cypr na 99 lat. Na Cyprze miałyby być urządzona baza dla floty amerykańskiej, której obecność na Morzu Śródziemnym Keller uważa za niezbędnie potrzebną do pilnowania interesów amerykańskich na Bliskim Wschodzie.

Belgia przyjmie 20 tys. uchodźców

BRUKSELA (Obsl. wł.). Rząd belgijski zdecydował się przyjąć do swego kraju 20 tysięcy uchodźców z Niemiec. Zostali oni zatrudnieni przede wszystkim w belgijskim przemysie węglowym, który odczuwa poważny brak sił roboczych. Uchodźcy ci muszą odbyć w Belgii trzynieścienną próbę, po której dostaną ewentualne zezwolenie na stały pobyt. Uchodźcy, którzy otrzymali zezwolenie na stały pobyt będą mogli sprowadzić do Belgii swe rodziny. Razem więc przyjmie Belgia około 60 tys. osób.

ATENY (Obsl. wł.). Część komisji śledczej ONZ, która przebywała nadal w północnej Grecji, przeszła do świadków w okolicach wioski Kellas.

Świadkowie oświadczyli, że w czasie wyborów do parlamentu miejscowa ludność zbrojotowała wybory w myśl wezwania partii demokratycznych. W czasie plebiscytu głosowano za republiką. Po wyborach banda monarchystyczna, złożona z kilkudziesięciu osób, napadła na wioskę. Banda była doskonale zaopatrzona w broń. Zamordowano wtedy 47 osób i spalono większość zabudowań.

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Bliss Lane został przyjęty na specjalnej audyencji przez prezydenta Truman. Opuszczając Biały Dom ambasador oświadczył, że nie powróci na swoje stanowisko do Warszawy.

Źródło siły

Różnica między dawnymi i nowymi laty" polega na tym, że dawniej można było budować państwo siłą niewolniczego ramienia chłopskiego i robotniczego. Te czasy należą do bezpamiętnej minionej przeszłości. Dziś życie buduje się wyjętą i świadomą wolą mas pracujących, zagrzanych do pracy ideałem braterstwa i współpracy. Gdy w roku 1945 pospieszyli na Dolny Śląsk zwarte grupy pracujących, aby gasić dymiące zgliszcza wojenne i tworzyć Polskę na odzyskanej ziemi nie pytano nikogo, jakich jest zapatrywali politycznych. Był Polakiem, był człowiekiem, którego przepielniała szalona radość z odzyskanej wolności, który chciał strząsnąć z siebie brudny osad ciężkich lat okupacji i gwałt się do czynu, do przygotowania Dolnego Śląska na przyjęcie nowych napływających z głębi kraju rodaków.

Cieżkie to były chwile. Znaleźli się tu wówczas w pierwszych rzędach przedstawicieli tych grup politycznych, które wzięły na siebie w nowych polskich warunkach odpowiedzialność za przyszłość Polski. Cieżkie to były chwile, gdy walcząc trzeba było nie tylko z trudnościami materialnymi, które piętrzyły się na każdym kroku, lecz przede wszystkim z trudną do opanowania mentalnością i psychiką przeciętnego człowieka, spłoszonego przez okropne lata okupacji, niewierzącego nikomu, nieufnego i widzącego w każdym wroga. W tych warunkach przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej podjęli się nad wyraz trudnego zadania. Przystąpiono do obsadzenia administracji i urzędów. Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej poznali w tych czasach wielki umysł i jolainą chęć współpracy naszych towarzyszy z wolętością tu, Plaskowski na czele. Bywały momenty zadziwienia, wynikające nie z przeciwności, lecz z chęci znalezienia jak najlepszego rozwiązania danej sytuacji — dla dobra Polski. I my uznaliśmy u naszych towarzyszy z bratniej Partii ich wielkie zalety umysłu i serca, ich bezinteresowną chęć współpracy dla dobra społeczeństwa na Dolnym Śląsku. Nie wielu postronnych zdaje sobie zapewne sprawę z tego, że możliwość zbrodni przez najtrudniejszy okres budowania Polski na Dolnym Śląsku zainicjowała tylko dzięki współpracy i celowej dyktacji wysiłku przez nasze obce Partie.

Jestemy partiami robotniczymi i tym samym mamy w dzisiejszym układzie sił politycznych największe prawo do decydowania o losach naszego kraju. Tym nie mniej jednak prawa tego nie wykonywaliśmy nigdy w sposób krzywdzący dla innych grup społecznych lub politycznych. Klasa robotnicza, wywodząca się w Polsce z chłopstwa jest potęgą, która swą pracą buduje Polskę. Stąd jej prawo do decydowania o losach narodu i państwa. Polska klasa pracująca, która reprezentowała w tej chwili obce nasze Partie decydowała jest w zgodnej współpracy tak pokierować losami narodu, aby nigdy już nie mógł on popaść w obcą niewolę. Tak jak nasza Partia — Polska Partia Socjalistyczna cieszy się zainicjowaniem szerokiego mas pracujących, które przekroczyły w jej szerebach już cyfrę półmilionową — podobnie też była nasza Partia — Polska Partia Robotnicza — ma zaufanie swoich mas członkowskich. Jest nas razem przeszło milion — na Dolnym Śląsku około 120 tysięcy. Ta gwardia, która stanowi dziś awangardę narodu polskiego w walce o wywyższenie Polski na wyższy poziom życia — w zgodnej współpracy doprowadzi do tego, że Polska wkrótce przezwycięży skutki wojny i stanie się krajem kwitnącym i pełnym życia.

To jest zdecydowana wola polskiej klasy pracującej, zrzeszonej w Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Wspólna deklaracja, uchwalona przez połączone egzekutywy wojewódzkie obu Partii jest właśnie wyrazem tej woli i tych tendencji.

Miedzynarodowa konferencja zbożowa

LONDYN (Obs. wł.). Przy udziale przedstawicieli 40 państw oraz miedzynarodowej organizacji żywnościowej rozpoczęły się tutaj obrady w sprawie polityki zbożowej w bieżącym roku. Celem narad jest powołanie do życia miedzynarodowej rady, która zagłębiałaby się rozdziałem zboża na całym świecie.

Ze względu na mrozy i następnie po zimie przewiduje się, że zbiory w tym roku na ogół nie będą najlepsze. Konieczne jest tworzenie zapasów w tych państwach, gdzie urodzaj będzie większy, aby następnie rozprowadzić je w krajach, gdzie zboża będzie brak. Gromadzeniem zapasów i ich rozdziałem ma się właśnie zajmować miedzynarodowa rada, której statutu będzie obecnie rozpatrywano.

Wielką kampanię repatriacyjną zapoczątkuje przemówienie premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (SAP). Przybył do Warszawy p. Roland Berger, szef wydziału repatriacji i opieki społecznej misji UNRRA w Polsce i odbył dłuższą konferencję z ministrem Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazińskim Rusinim (występującym z polecenia i w zastępstwie premiera) na temat planowanej akcji repatriacyjnej w strefach okupacyjnych francuskiej, angielskiej i amerykańskiej w Niemczech. Akcja ta ma być podjęta w najbliższą niedzielę.

W związku z tym ustalono, że na inaugurację kampanii przemawiać będzie do repatriantów polskich przez radio w niedzielę dnia 23. III, o godz. 8 wieczór premier Rządu Polskiego, tow. J. Cyrankiewicz.

Przemawiać będą również przez radio generałowie i dowódcy wszystkich stref okupacyjnych. Stanie się zatem zadanie życzenia władz okupacyjnych, aby w przeddzień kampanii repatriacyjnej nie zabrakło również autorytatywnego głosu polskiego, nawołującego repatriantów do powrotu i zapewnienia im wszelkich możliwości pracy i egzystencji w ojczyźnie.

Kampania repatriacyjna ma trwać w ciągu

gu kwietnia, maja i czerwca. Na razie zamierzano zgłosić repatriacyjnych do Polski: ze strefy amerykańskiej 60.000, z brytyjskiej do 100.000, ze środkowego Wschodu ok. 33.000, z Włoch i Austrii — znacznie mniejsze liczby.

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza ma być przesłane do stref okupacyjnych na płytach.

Por. Mountbatten czył k i a ę Filip

LONDYN (Obs. wł.). Władze brytyjskie zażądały przychylnie podanie księcia Filipa greckiego o przyznanie mu obywatelstwa angielskiego. Książę Filip będzie odtąd nosił nazwisko Filipa Mountbatten.

Jak wiadomo książę Filip, który jest porucznikiem marynarki brytyjskiej, jest uważany za nieoficjalnego naczelnego następcy tronu brytyjskiego księżniczki Elżbiety.

10 samolotów francuskich zasili polskie linie lotnicze

WARSZAWA. W dniu 21 bm. przybyła do Warszawy 15-osobowa delegacja francuskiego przemysłu lotniczego celem zaprezentowania Centralnemu Urzędowi Planowania, Ministerstwu Komunikacji i Polskim Liniom Lotniczym LOT nowego typu samolotu pasażerskiego produkcji francuskiej „Langue-d'Or”.

Samolot posiada 4 silniki o sile 110 HP każdy o nośności do 22 ton, przeciętnej szybkości 360 km na godz. i 33 miejscach dla pasażerów plus załoga. Na przelot z Paryża do Warszawy zużyje dokładnie 4 godziny.

Władze polskie są w trakcie pertraktacji o nabycie około 10 samolotów tego typu, które użyte będą do obsługi zagranicznych dalekoleśnianych tras, jakie w bieżącym sezonie mają być otwarte przez PLL LOT.

Zdaniem fachowców nabycie tych samolotów zapewni nam równowagę z innymi towarzyszami lotniczymi zagranicznych państw w komunikacji powietrznej i da możliwość wskazywania rozwoju i istotnego wykorzystania naszego centralnego położenia geograficznego.

Zamordujesz dziecko będziesz zwołniona

WARSZAWA (Obs. wł.). W procesie Hoessa nie ma dnia, aby z ust świadków nie padło nowe oskarżenie przeciwko potworom okupacji za reżim hitlerowski. Przy pulpicie świadków stanęła wczoraj przed Najwyższym Trybunałem Narodowym świadka Kalmusowa, która przebywała w tzw. szpitalu dla kobiet. Stwierdziła ona, że kobiety ciężarne mogły uciec się do śmierci w komorze gazowej pod warunkiem, że własnoręcznie zamordują swego noworodka.

Zeznanie św. Kalmusowej zrobiło na sali ogromne wrażenie.

Jeden ze świadków narodowości czeskiej zeznał, że cyganom w ciąży lekarze nie mieściły zastrzykiwali tyfus plamisty, aby się przekonać, czy dziecko urodzi się chore.

Komunikat WK PPS

WYDZIAŁ POLITYCZNO-PROPAGANDOWY WK PPS ZAWIADA W SZYBKOŚCI POWIATOWE I MIEJSKIE (WYDZIELONE) KOMITETY, ŻE WE WTÓREK DNIA 25 MARCA 1947 R. O GODZ. 9-tej RANO W GMACHU WK PPS, ODBĘDZIE SIĘ ODPRAWA, NA KTÓRĄ NALEŻY WYDELEGOWAĆ REFERENTÓW PRASOWYCH I KORESPONDENTÓW „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKIEGO”. OBECNOŚĆ BEZWZGLĘDNE OBOWIĄZKOWA.

Cie'ak — c k'op, kobieta — krokodyl

W Salzburgu znajduje się jedno z najciekawszych muzeów przyrodniczych na świecie: Naturhaus. Żeby je zwiedzić dokładnie, trzeba byłoby siedzieć w nim co najmniej tydzień. Kilkanieście olbrzymich sal zawiera tysiące interesujących eksponatów, starannie posegregowanych i szczegółowo opisanych.

Ponieważ nie jestem przyrodnikiem, a czas mój był ograniczony, przeto spacer po Domu Natury miał charakter bardzo powierzchowny.

...ZAURUSY

Poprzedziliśmy chodząc po kretach schodach wchodzić do sali, w której stoi w kącie jakiś olbrzymi twór z rodziny ichtiozaurów. Wygląda jak potomek, powstały ze skrzyżowania kangura z krokodylem. Podchodzić z pewnym niepokojem ponieważ jego pozycja wskazuje na agresywne zamiary w stosunku do otoczenia, którym w danej chwili jestem wyłącznie ja (Austriacy na pamięć znają swój Dom Natury, a cudzoziemcy to przeważnie panowie, którzy mają tyle kłopotów, że nie interesują się dziwami natury, wychodząc nie bez słusznego z założenia, że i oni się do nich zaliczają).

Po bliższym zbadaniu wskazuje z niebezpiecznym potworem, przekonuje się z radością, że nie jest on żywy, czemu się zresztą trudno dziwić, skoro urodził się parę tysięcy lat temu... Odkryto został na podstawie szkieletu, który znaleziono w porożu 19 wieku.

W następnej sali czai się do soku jessze inny potwór Megalosaurus. Wygląda jak olbrzymi nawet w porównaniu ze stojącym w pobliżu wycupianym łosem, którego rozpiętość rogów wynosi dwa i pół metra.

Druga atrakcja — to drewniany kameleon, umieszczony w płaskiej szafce. Wystarczy pokręcić korbę, żeby wysunął długi lekki język, do którego przykleja się łowne owady. Dla młodzieńczej publiczności stanowi to zrozumiałą sensację. Kameleonów, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie zmienia się „jak kameleon”. Może dlatego, że jest z drzewa.

GRAF I JEGO OFIARY

Oglądam „muszelkę”, średnicy przeszło metra i kraby japońskie, przypominające meduzy z płaskorzeźb greckich, przechodząc do następnej sali im. Edwarda hrabiego Wickenburga, sławnego myśliwego, który zajmował się specjalnie polowaniem na rzadkie okazy fauny afrykańskiej. Jego fotografie wiszą na widocznym miejscu pod wycupianym lampartem, który padł z jego ręki.

Graf von Wickenburg wygląda jak swój własny portret imaginacyjny. Tak właśnie każdy sobie wyobraża osobnika o podobnym nazwisku, wysoki, szczupły, w monokli. Umarł w roku 1932 w wieku lat 72, co usprawiedliwia pokątną ilość ofiar, które zdążył upolować... Na ścianie wiszą wchłapane popiersia bawołów, jeleni, saren, gazeli, żyraf a nawet wca bosa.

Dalsze sale wypełnione są wycupianymi zwierzętami które zastrzelili anonimowi myśliwi. Zwraca uwagę olbrzymi bizon, upolowany — jak informuje tabliczka — w 1913 r. w miejscowości „Zackopanne” (?), kozi karni (trudno mi się zorientować dlaczego), którego rogę przypomniał słuchawki radiowe, potężny rogi Bobby, wąż w swoich najlepszych czasach 262 kg. Przechodząc przez sale wycupianych ptaków, które gapią się na mnie swymi szklakami.

O czym mówią w Moskwie?

MOSKWA. (Obs. wł.). — Dyskusja w sprawie węgla niemieckiego, którego dostaw domaga się Francja, a czemu sprzeciwia się Wielka Brytania, trwała dość długo. Na wywody Bevin'a odpowiedział szczegółowo

Bidault

wyrażając nadzieję, że delegacja brytyjska zmieni jednak swoje zdanie. Chciałoby dlatego, prosił panów, że węgiel stanowi podstawę niemieckiego przemysłu wojennego. Niemcy więc nie mogą go mieć w nadmiarze, nie mogą go mieć również więcej aniżeli państwa, które były ofiarami agresji niemieckiej. To jest chyba jasne.

Nie jestem głodowosy. Spożyłem węgla na głowę się w Niemczech więcej niż w moim kraju. Mówiliśmy dużo o trudnościach ekonomicznych Niemiec. Ja nawet żartowykwalim twierdzenie, nie pozbawione słuszności, że właśnie nadmierne zużycie węgla jest jedną z przyczyn tych trudności.

W ostatnim kwartale ub. roku Niemcy spożyły 112 milionów ton. W obecnych granicach, uwzględniając, że nie ma produkcji wojennej, zużycie to powinno wynieść najwyżej 75 milionów. Do tego dochodzi 12 milionów na zaspokojenie potrzeb wojsk okupacyjnych. Gdzie zniknęło 17 milionów ton węgla? Znamyśmy drogę kradzieży i nadużyć przez Niemców. Stało się to możliwe, musimy przyznać, wskutek złej kontroli z naszej strony.

W zasadzie nie sprzeciwiamy się ustaleniu nowego planu niemieckiej produkcji przemysłowej. Ale to w żadnym razie nie może prowadzić do powiększenia potencjału wojennego i do porzucenia węgla krajów, które ten węgiel najbardziej potrzebują. Moim zdaniem produkcja stali nie może przekroczyć 7,5 miliona ton stali rocznie.

Bevin

Z przykrością muszę poinformować pana ministra Bidault, że mój rząd w dalszym ciągu ustosunkowuje się negatywnie do propozycji francuskiej w sprawie węgla. Jeżeli chodzi o zagłębienie Rubry, również sprzeciwiamy się, aby nad tym obszarem była sprawowana jakaś specjalna kontrola. Wystarczą metody, które stosowaliśmy dotychczas. Cieszę się, że minister Molotov widzi podstawy do naszego porozumienia. Oświadczam, że przestudiuję jeszcze dokładnie.

Marshall

Zgadza się z przedmową, że sprawa węgla niemieckiego nie jest tak łatwa do rozstrzygnięcia. W tej sprawie musimy się jeszcze dobrze zastanowić. Obecnie jako przewodniczący proponuję, abyśmy na jutrzejszym posiedzeniu zajęli się sprawą tymczasowego ustroju Niemiec. Widzę, że się panowie zgadzają.

Wyszyński

W imieniu zastępców chcę poinformować radę ministrów, że osiągnięliśmy porozumienie w następujących sprawach: że traktat będzie nazywał „niemiecki traktat pokojowy”, że traktat zostanie opracowany przez państwa, które przyjęły kapitulację Niemiec, że uzgodnimy konieczność utworzenia czterech komisji: polityczno-ustrojowej, terytorialnej, ekonomiczno-reparacyjnej oraz demobilizacji i rozbrojenia. Tak samo porozumieliliśmy się co do utworzenia rady informacyjno-konsultacyjnej.

Nie uzgodnimy następujących spraw: udziału Albanii w radzie informacyjno-konsultacyjnej, składu komisji głównych oraz przedstawiania swoich poglądów przez mniejsze państwa.

Clark

W imieniu zastępców dla spraw Austrii chcę panów poinformować, że nie osiągnięliśmy porozumienia w sprawie, czy traktat mają podpisać tylko cztery mocarstwa, czy również inne państwa, nie osiągnięliśmy

porozumienia w sprawie zagwarantowania niepodległości Austrii, terminu ewakuacji sił sojuszniczych oraz aktywów niemieckich w tym kraju. Prosimy panów o instrukcje na ten temat.

Bevin

Zrobimy to później. Proponuję zaproponować przedstawicieli rządu austriackiego. Widzę, że panowie zgadzają się wszyscy na to.

Przystępujemy więc do następnego punktu programu — przyszłego ustroju Niemiec. Rząd Wielkiej Brytanii stoi na stanowisku, że w Niemczech powinien być utworzony rząd centralny. Ale mode to następowy etapami. Należy najpierw utworzyć centralne urzędy administracyjne, następnie opracować konstytucję i przeprowadzić wybory do parlamentu na zasadach demokratycznych.

Po tym przejściowym okresie próbnym można byłoby przywrócić znacznej części władzy na rzecz rządów krajów prowincjonalnych. Na całej stałby prezydent, który nie posiadałby jednak żadnej władzy wykonawczej. Parlament winien być dwuizbowy. W skład izby niższej weszłyby przedstawiciele całego narodu, w skład wyższej przedstawiciele rządów prowincjonalnych. Kompetencje rządu centralnego nie mogłyby obejmować demilitaryzacji, demokratyzacji i spraw zagranicznych. Ogólną kontrolę sprawowałyby cztery mocarstwa. Proponuję, abyśmy opracowali sami główne zasady przyszłego ustroju Niemiec, oparte na tych wytycznych, a zastępcom przekazali opracowanie szczegółów.

Marshall

Wypowiadam się w imieniu mojego rządu za Niemcami federalnymi. Centralna władza w Niemczech powinna być utworzona na tych zasadach demokratycznych. Po utworzeniu rządu centralnego rząd prowincjonalny powinien istnieć dalej, ponosząc całkowitą odpowiedzialność za to, co się dzieje na ich terenie. Ogólna odpowiedzialność spoczywałaby jednak na rządzie centralnym.

Po sobotnich naradach, kiedy to wieczorem mają przedstawić swoje poglądy na ustroj Niemiec Molotov i Bidault, nastąpi prawdopodobnie dwudniowa przerwa, zaplanowana przez Marshalla.

Szosta kolumna

Przed kilku dniami na konferencji moskiewskiej wypłynęła sprawa niemieckich jeńców wojennych. Przedstawicielowie mocarstw podali ilości jeńców, którzy znajdowali się w ich rękach. Początkowo cała ta akcja — „prawa mówiąca” — wymierzona była lekko przeciwko Związkom Radzieckim, ponieważ przypuszczano, że ZSRR nie poda odpowiednich cyfr. Następnego dnia po oświadczeniu Bevin'a i Marshalla, który ogłosił, że TASS podał najbardziej dokładne cyfry.

Oczywiście jeńcy niemieccy nie siedzą w Związku Radzieckim z założonymi rękoma. Najwięcej z nich przeszło z rąk i teraz po trochu muszą to oddać. Zresztą tak samo dzieje się w Anglii, Ameryce i we Francji. Nie ma w tym dziwnego.

Dotywną okazję nie dopiero depesza, otrzymana dzisiaj. Oto 20.000 jeńców niemieckich, pracujących w Anglii, otrzymało propozycję, aby zostali na wypicie po zwolnieniu ich z obowiązków charakterze myłych i pełnowartościowych gości, którzy zechcą swoją pracą (jak zresztą ulemy z doświadczenia w zagłębieniu Rubry niezbędny) zwiększyć wydobycie węgla w Anglii. Najdziwniejsze nie jest to propozycja — sama w sobie. Nawet i nie to, że otrzymają również warunki pracy i płacy z Anglikami.

Najbardziej dziwnym w tym wszystkim jest właśnie to, że jeńcy niemieccy, którzy zostali w Anglii, po pięciu latach będą mieli prawo otrzymywania obywatelstwa brytyjskiego. Otrzymały wtedy urolop wycupianych i karę obrotu na przedział przez kanał, po czym będą mogli powrócić do Anglii wraz ze swoimi rodzinami i wieść od razu spokojne życie obywatela Wielkiej Brytanii.

Biorąc przyjęty w takich wypadkach stać, że rodzina składa się z czterech osób, wliczamy łatwo, że za pięć lat 80.000 Niemców stanie się pełnowartościowymi obywatelami Anglii. Nie będziemy zapewne zbyt dalecy od prawdy, jeżeli dodamy, że z ilości tej 20.000 osób było członkami SS lub przynajmniej NSDAP, 20.000 wycupiało się w Bund Deutsche Maelde, a 40.000 pobierało lekcje wychowania u Hitlerjugend. Jeżeli popoiniemy tu małą omyłkę, to tylko może w tym, że kilkadziesiąt tysięcy przynajmniej nie należało jeszcze do żadnej z wymienionych organizacji. Nie ma to jednak większego znaczenia, chociażby dlatego, że stałoby się oni tymi członkami w najbliższej przyszłości, a duchowo byli już tak całkowicie urobieni.

Wyobraźmy sobie teraz taki fakt, że za 10 lat wycupia nowa wojna z Niemcami. Zapelnienie może przy takiej okazji, jakie ze strony antyfaszystów ciężej się Niemcy. Po pierwszej wojnie prorokował to już Foch, używając warunków i ale wtedy wyznaczano go, jak

A więc wojna anglikańsko-niemiecka. Dwiecie niemieckie, naczynne poprzednim doświadczeniem, z miejsca wykonują inwazję. Wierząca w pokorzenie tendencje Niemców Anglia nie jest przygotowana na taką ewentualność. Armia brytyjska postanawia jednak bronić się. Ciepła brzoziasta lara był Niemiec, który jest obronny spada na barki generała, który jednak nie jest Niemcem. W demokratycznym ustroju anglikańskim może przecież każdy pełnowartościowy obywatel zostać generałem...

Nie, może lepiej publicznie tego dalej nie rozważać. Każdy chyba domyśli się, jak wspaniale działała by nowa, tym razem już chyba szosta kolumna, wychowana troskliwie na anglikańskim chlebie... (d)

Andrzej Wyga

Wszyscy obywatele R. P. winni być jednakowo traktowani

O właściwy stosunek urzędników do obywateli

WARSZAWA. Minister Administracji Publicznej zwrócił uwagę w specjalnym oświadczeniu do urzędników na potrzebę bardziej jednolitego stosunku do interesantów.

Minister zalecił zwrócić szczególnie uwagi na właściwe ustosunkowanie się urzędników do obywateli, zalecając im, aby w sprawach w urzędach i nadawaniu problemów ich najbardziej odpowiedniego pod względem celowości kierunku. Minister podkreślił konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednolitego traktowania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i wprowadzenie

zanie najdalej idących ułatwień dla interesantów, zwłaszcza niezamieszkałych w siedzibie urzędów.

Okólnik poleca podległym urzędom nie wyznaczać nierealnych terminów przyjęć i nie przestrzegać rygorystycznie i bezdusznie oznaczonych godzin pracy, co naraża szeroki ogół obywateli, wycieczających nieraz tłumnie na korytarzach na nieproduktywną stratę czasu. Przy ocenie kwalifikacji służbowych urzędników zwracać należy specjalną uwagę na ich właściwy stosunek do interesantów i uwzględniać ten moment przy wszelkich awansach.

Polska i Polacy są bardzo popularni w Szwecji

Poseł szwedzki w Warszawie mówi o współpracy obu krajów

WARSZAWA. W związku z podpisaniem umowy handlowej polsko-szwedzkiej, przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym Królestwa Szwedzkiego w Warszawie, dr Claes Westriny.

— Jest mi bardzo przykro — mówi na wstępie minister Westriny — że niestety nie mogę służyć pełnymi danymi dotyczącymi treści zawartego układu handlowego, pomiędzy Polską a Szwecją. Winna jest temu trudniejsza komunikacja między Sztokholmem a Warszawą — uśmiecha się minister.

WZRASTA WYMIANA TOWAROWA

Z wielkim zadowoleniem witamy stały wzrost wymiany towarowej między naszymi

narodami. Jestem przekonany, że wyrobów naszego przemysłu zadowolą odbiorców polskich, szczególnie w okresie odbudowy tak strasznie zniszczonego naszego kraju. Zdajemy sobie sprawę, że potrzeby Polski są olbrzymie.

Połączenie naszych obu krajów, dostęp do tego samego morza sprawiają, że powinniśmy uzupełniać się pod względem gospodarczym. Jesteśmy gotowi i chcemy ściślejszą współpracę z Polską — mówi w dalszym ciągu minister Westriny.

SZWECJA UDZIELA NAM KREDYTU NA SUMĘ 360 MILIONÓW KORON

Kraj nasz potrzebuje bardzo wiele w granicach trzytygodniowego planu gospodarczego. Uczyniliśmy wszystko, aby zmobilizować nasz przemysł w związku z zapotrzebowaniami Polski. Otworzyliśmy także dogodny kredyt dla wymiany towarowej z Polską. Nie mam jeszcze dokładnych informacji, ale według relacji radia sztokholmskiego, kredyt otwarty dla Polski wynosi 360 milionów koron szwedzkich. Świadczy to o tym, że Rząd młody uczynił wszystko, by w granicach swoich możliwości pomóc w odbudowie zniszczonej Polsce. Prócz miedzi, rudy żelaznej — tak bardzo potrzebnej w naszym przemyśle na Górnym Śląsku, będziemy przysyłać do Polski duże ilości koni dla rolnictwa. Z Polski kubać będziemy węgiel i koks, bez którego nasz ciężki przemysł nie mógłby egzystować.

WSPÓŁPRACA NA POLU KULTURALNYM

— Jak przedstawia się współpraca naszych narodów na polu kulturalnym?

— Jesteśmy bardzo zainteresowani w pogłębianiu istniejącej już współpracy kulturalnej między oboma naszymi narodami — oświadcza minister Westriny. — Wielu polskich profesorów uniwersytetu i uczonych

odwiedziło już Szwecję. Istnieje także ścisła współpraca polsko-szwedzka w świecie medycznym. Wielu studentów polskich uzyskało stypendia rządowe i studiują urbanistykę na naszych wyższych uczelniach. W niedługim czasie udaje się do Szwecji grupa uczonych polskich na kilkumiesięczne studia w naszych zakładach naukowych.

WALKA O WOLNOŚĆ POLSKI BYŁA WALKĄ O WOLNOŚĆ SZWECJI

Polska i Polacy są bardzo popularni w moim kraju. My, Szwedzi, zdajemy sobie dokładnie sprawę z waszych olbrzymich cierpień, przez jakie przeszliście w czasie wojny — dlatego też pragniemy z całego serca przyjąć z pomocą waszemu narodowi. Pamiętamy, że wasza walka o wolność i demokrację była także walką o ideały i wolność narodu szwedzkiego.

Nowa jednostka morska dla polskich rybaków

GDANSK. Rybołówstwo morskie powiększyło się o nową jednostkę. W bieżącym tygodniu podniesiono w Anglii banderę na statku „Syriusz”, o pojemności 340 B.R.T. Trawler został całkowicie zbudowany w Anglii i stanowi własność Pol. Tow. Polowców Dalekookreśnych. Trawler ten po podniesieniu bandery wyruszył na połowy na Północny Atlantyk.

Jeszcze w sorawie paczek zagranicznych

KTO ODPOWIAZA ZA CZŁOŚĆ PACZEK ZAGRANICZNYCH?

WARSZAWA. — W ostatnim czasie skargi na brak w paczkach zagranicznych upłynęły już w znacznej mierze. Istnieje jednak za interesowaną władzę z całą energią ścigającą przestępstw i dokładając wszelkich starań, aby doprowadzić do sprawnego funkcjonowania aparatu doręczającego paczki oraz, by zaważać ich nie była uszczuplona.

Aczkolwiek odbiór paczek zagranicznych może nie interesować drogą, jaką te paczki przebiegają od chwili załączenia się ich na terytorium Polski, niemniej jednak pożądany jest wyjaśnić, jakim manipulacjom one podlegają od chwili ich przywiezienia do momentu doręczenia adresatom.

Oto paczki te po przybyciu z zagranicy przekazywane są bezpośrednio Urzędowi Pocztowemu i przez cały czas aż do momentu doręczenia ich odbiorcom znajdują się pod stałym dozorem funkcjonariuszy pocztowych. W swej wędrówce z Urzędu Pocztowego do rąk adresata, paczki otwierane są tylko raz jeden przez pracowników pocztowych w obecności urzędnika służby celnej, który stwierdza ich zawartość w celu dokonania wymiaru należności akcyzowo-monopolowych, o ile towary podlegają tym opłatom w paczce się znajdują. Po ponownym zapakowaniu przez tychże pracowników pocztowych, już w takim stanie paczki powinny dotrzeć do odbiorców.

DŁACZKO ODRYWANE SA SPISY ZAWARTOŚCI (DEKLARACJE CELNE) OD PACZEK AMERYKAŃSKICH?

WARSZAWA. — W związku z zażaleniami odbiorców, że spisy zawartości (deklaracje celne) są odrwane od paczek amerykańskich, co nie pozwala na sprawdzenie, czy nie ma jakichś braków, Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzieliło następującego wyjaśnienia:

Spisy zawartości (deklaracje celne), które paczki z USA i Kanady mają przymocowane na zewnętrz, są dokumentami, przeznaczonymi dla użytku organów celnych, a nie odbiorców paczek. Każda paczka winna mieć deklarację celną w dwóch egzemplarzach, z których jeden zatrzymują urzędy celne, a drugi pozostaje dla użytku pocztowego, gdzie oddaje dane usługi przy segregacji paczek, a poza tym służy urzędowi odbiorcy do kontrowersji odbioru paczek przez adresatów.

Odbiorcy paczek amerykańskich, którym zależy na spisach zawartości paczek, winni zwrócić się do nadawców, by ci ukladali podobne spisy do wewnętrznych paczek.

Akcja ograniczenia kart żywnościowych zakończona

Oświadczenie ministra aprowizacji Lechowicza

WARSZAWA. Minister Aprowizacji i Handlu, ob. Lechowicz, na konferencji w dniu 21 bm. oświadczył, że akcja wyłączenia niektórych grup ludności z zaopatrzenia kartkowego została już zakończona, co oznacza, że wszystkim pracownikom, którzy nie zostali dotychczas pozbawieni kart żywnościowych będą one nadal przysługiwały na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 bm.

JESTEŚMY ZDANI NA WLASNE SIŁY

Następnie wiceminister tow. Sokolowski wyjaśnił, że w okresie bieżącym, wskutek zakończenia dostaw UNRRA, państwo, zdane przede wszystkim na zaopatrzenie na rynku krajowym, było zmuszone zmniejszyć przydziały aprowizacyjne dla pracowników.

Z tego względu należało zlikwidować finansowanie przez państwo drogą świadczeń aprowizacyjnych przedsiębiorstw prywatnych, spółdzielczych oraz przesunąć na właściwe pozycje budżetowe pomoc dla tych grup ludności, które dotychczas otrzymywały ją drogą zaopatrzenia kartkowego. Aby nikogo nie pokrzywdzić, świadczenia aprowizacyjne zostały przede wszystkim cofnięte pracownikom lepiej zarabiającym. Oczywiście cały proces, aby nie wywołał ogólnej zwyżki cen na rynku, musi przebiegać stopniowo i powoli. Dlatego np. pozbawiono przede wszystkim kartek żywnościowych grupy pracowników rozproszonych w całym kraju, a nie skupione w jednym okręgu, jak np. górniczy czy hutnicy na Śląsku, którzy w razie pozbawienia kartek wywołaliby nagły ogólny popyt na artykuły żywnościowe, skoncentrowany na stosunkowo małym terenie, co niewątpliwie byłoby przyczyną zwyżki cen.

WYRÓWNIANIA, REWIZJA PŁAC

Zmniejszenie ilości kart żywnościowych o 2 miliony da poważne korzyści finansowe Funduszowi Aprowizacyjnemu. Wyrównanie pracownikom strat, spowodowanych przez odebranie kart żywnościowych, pociągnie będzie z jednoczesną rewizją płac, tak, by zniknęły dotychczasowe różnice dysproporcji uposażeń. I tak np. renciści robotniczy, pobierający niską rentę dostając 100-procentowe wyrównanie za kartę żywnościową, renciści zaś pracownicy umysłowi, którzy mają rentę wyższą, będą musieli zadowolić się mniejszym wyrównaniem. Odnosne zarządzenia co do ekwiwalentu za karty żywnościowe wejdą w życie z dniem 1 kwietnia br.

BĘDZIE LEPIEJ
Oceniając ogólną sytuację aprowizacyjną w kraju, tow. wiceminister Sokolowski stwierdza, że wprawdzie w tej chwili istnieją trudności, należy jednak spodziewać się poprawy.

W ciągu kwietnia kartki chlebowe będą pokryte w 100 procentach, mięsne zaś i tłuszczowe tylko w 70-80 proc.

Z zagarnięcia dostawimy 20 000 ton mięsa i tłuszczów, 56 000 ton pszenicy i 39 000 ton kukurydzy. Nie są wykluczone i dalsze transporty, ale oczekiwać ich możemy dopiero w maju.

Nie bez wpływu na chwilowe niedomogi są również trudności komunikacyjne oraz ryzyko spekulacyjne niektórych kupców. Wszelkie próby spekulacji będą jednak tępić z całą bezwzględnością.

750 traktorów w akcji siewnej, na Z.O.

Trzeba przyspieszyć zaopatrzenie gospodarstw w zboże siewne

WARSZAWA. Wszystkie traktory w liczbie 750 sztuk, przejęte przez Państwowy Zarząd Nieruchomości od P.T.T., zostały skierowane na Ziemię Odrzańską. Rozdział traktorów na zapotrzebowania poszczególnych gospodarstw dokonywać będą delegaci powiatowi, którzy również zajmą się ustaleniem planu orki.

Ze względu na to, że w szeregu województw, jak ostatniośkie, gdańskie i inne, odczuwa się dotkliwy brak zboża siewnych,

Ministerstwo Aprowizacji zezwoliło na wywóz zboża z terenów, lepiej zaopatrzonych na obszary bardziej pod tym względem upośledzone. Ponieważ jednak każdy fracht zbożowy musi być podpisany przez wojewódzkiego delegata aprowizacyjnego, a ten zazwyczaj tłumaczy się, że plan aprowizacji zboża na danym terenie nie został jeszcze całkowicie opracowany i odmawia zezwolenia na wywóz, sytuacja województw, nie posiadających dostatecznych zapasów tego artykułu wcale się nie porówna.

Nie lepiej wygląda sprawa funduszu pieniężnego na zakup zboża, który wobec zwyżki cen okazał się niewystarczający.

Natomiast posiadany pokrycie zapotrzebowania na ziemiaki, przeznaczone do sadzenia. Wprawdzie mogła ich część ulec zniszczeniu wskutek silnych mrozów, co zostanie stwierdzone dopiero po otwarciu kopców, ale niewątpliwie jeszcze w dużym stopniu zasili nas zboże gospodarstwa 30 000 ton ziemiaków, które projektuje się sprowadzić z Czechosłowacji.

Ciężka sytuacja aprowizacyjna w olsztynskim

OLSZTYN. Na skutek klęski gryzoni, które zniszczyły 60 proc. ogólnych zbiorów, sytuacja aprowizacyjna ludności wiejskiej jest nader ciężka. Na skutek braku żywności w północno-wschodnich powiatach województwa zanotowano wypadki puczaliny głodu, gdy wielkie ilości ziemniaków, które były potrzebne do żywienia, amary i nie nadają się obecnie do konsumpcji.

Powodzenie wiosennej akcji siewnej uzależnione jest wyłącznie od natychmiastowej dostawy zboża siewnego wzgl. dokonania zakupów zboża na wolnym rynku. Zapotrzebowanie na ziemiaki wynosi 30 000 ton, gdy tymczasem ma być dostarczone z zewnątrz tylko 25 000 ton.

Bez względu na przeszkody należało by dążyć do dokonania obsiewów na zarożniętych obszarach. Od tego bowiem w dużym stopniu uzależnione są wyniki dalszej akcji osiedleńczej i tym samym pełne zastąpienie i zagospodarowanie terenu.

Uczczenie pamięci Wojciecha Korfanteo

KATOWICE. W związku z przypadającą na dzień 20 marca dwudziestą rocznicą nieślubności na Górnym Śląsku, przez Związek Weteranów Powstań Śląskich, wicewojewoda plk. Jerzy Zientek wydał apel do powstańców i społeczeństwa Śląskiego o uczczenie pamięci Wojciecha Korfanteo, który był symbolem walki narodowo-wyzwoleńczej ludu Śląskiego, jako szermierz odrodzenia narodowego i jako zwycięzcy wódz powstań Śląskich. Dopiero w odrodzonej Polsce Ludowej — kończy apel — wolno znowu publicznie wspominać o jego wielkich zasługach dla Polski i Śląska.

Memoriał w sprawie sytuacji materialnej pracowników państwowych

WARSZAWA. Dnia 20 bm. tow. premier Cyraniewicz przyjął na dłuższej audyencji przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Pracowników Państwowych, którzy wręczyli mu memoriał na temat sytuacji materialnej pracowników państwowych.

Polacy, studenci uniwersytetów w Niemczech powrócą do kraju

Delegacja studentów Polaków z Niemiec zwizdłita Polskę

WARSZAWA. Dnia 21 bm. odjechała z Warszawy przez Poznań 13-osobowa delegacja, złożona ze studentów polskich, przebywających na wyższych uczelniach we francuskiej, angielskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych Niemiec. Delegacja ta przybyła do kraju przed miesiącem, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z władzami i ośrodkami akademickimi w Polsce.

PRZYJĄDŁO DO POLSKI

Liczba studentów, którzy pragną szybko go powrócić do kraju z terenów stref, stale się powiększa, to też osiągnięcia delegacji uprzedzają niewątpliwie sprawę ich powrotu. W czasie miesięcznego pobytu w Polsce studenci zwizdłili kolejno: Warszawę, Gdańsk, Łódź, Bytom, Kraków, Katowice, Gliwice i Wrocław. We wszystkich tych ośrodkach akademickich delegacja zapoznała się z sytuacją na wyższych uczelniach oraz nawiązała bezpośredni kontakt z rzeszami akademickimi.

POGORZENIE SIĘ WARUNKÓW MATERIALNYCH

Z rozmowy ze studentami dowiadujemy się, że warunki materialne na uniwersytetach w Niemczech pogorszyły się ostatnio znacznie z powodu przerwania pomocy UNRRA. Sytuacja jest tam, zdaniem delegatów, znacznie gorsza, niż w ośrodkach akademickich w Polsce. Szczególnie załamała studentów polskich z Niemiec sprawa Śląskiej Akademii Lekarskiej, która pod kierownictwem prof. Jurasza przeniesiona będzie z nowego roku akademickim z Edynburga do Katowic. Akademia obejmie pół gmachu Wyższej Szkoły Nauk Społeczno-Gospodarczych oraz Kliniki w Bytomiu.

ZALICZY SIĘ IM WSZYSTKIE EGZAMINY

Po tygodniowym „urlopie”, w czasie którego delegacja rozjechała się do swoich rodzin, dnia 19 bm. przybyli oni do Warszawy i tu ustalili ostatecznie sposób użytkowania łączności z krajem oraz kwestię po-

wrotu. I tak, każdy powracający będzie miał zaliczone wszystkie egzaminy zdane na uniwersytetach w Niemczech i otrzyma

Juz zalesiono 3.258 ha na półwyspie Helskim

GDANSK. Prace nad odrośnięciem zniszczonych kompletnie lasów półwyspu Helskiego, które mają olbrzymie znaczenie dla utrzymania mierzei Helskiej i dla zabezpieczenia wydm przed rozważaniem, dają poważne wyniki. Dotychczas zalesiono 3.258 ha. W bieżącym roku zalesionych zostanie dalszych 4.600 ha. Również prace nad zalesianiem mierzei Wiślanej są podjęte na dużą skalę. Równocześnie zdecydowana walka toczy się z wszelkimi szkodnikami, niszczącymi lasy obu mierzei.

W powiecie rybnickim odnaleziono meble z Belwederu

RYBNIK. W czasie akcji szacowania mebli pomieszczeń w powiecie rybnickim natrafili urzędnicy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Rybniku na dwany perskie, które rozpoznane zostały jako dywany z Belwederu. Wszęto natychmiastową akcję poszukiwania dalszych rzeczy, w wyniku której odnaleziono salonik rokokowy w stylu Ludwika XIV, składający się z kanapy, czterech foteli, czterech krzeseł, stołu z płytą z różowego marmuru kararyjskiego, kilka dywanów perskich, srebrne zastawy stołowe, większą ilość złotych monet, a m. in. kilkadziesiąt monet nowego pochodzenia.

Racoonawca, który sprowadzony został dla ustalenia tożsamości mebli belwederskich, potwierdził, że meble te są najprawdopodobniej pochodzą z pałacu belwederskiego.

Meble odnaleziono w Pszowie, pod Bydgoszczą, w szpie, należący do Edwarda Jurochnika. Przeprowadzone dochodzenia

wykazały, że w lutym 1944 r. nadeszły do Pszowy wagon z meblami, zapakowanymi w pięciu skrzyniach. Skrzynie te nadane zostały przez gestapowca Gerharda Jurochnika, zamieszkałego w tym czasie w Warszawie, a obecnie przebywającego w Berlinie.

W Pszowie, Bydgoszczy i Gotzycach, gdzie zamieszkuje rodzina Jurochnika, przeprowadza się dalsze rewizje. Matkę i trzech braci Gerharda Jurochnika osadzono w areszcie.

W wyniku dalszej akcji natrafiono na dalsze ślady. W Gliwicach przytrzymał kobietę, u której znaleziono 12 kilogramów srebrnej zastawy stołowej, pochodzącej także z pałacu belwederskiego. Z zeznań przyzymanej kobiety wynika, że srebro to pochodzi od Edwarda Jurochnika, który pojechał już rzeczy te spieniężyć.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Wszystkie rzeczy zostały zabezpieczone.

Do nabycia wszędzie!

ŚWIAT I POLSKA

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Cena egzemplarza 10 zł

Prenumerata kwartalna 100 zł

Redakcja i Administracja

WARSZAWA

ul. Daszyńskiego 18

Konto: P.K.O. I-4490

HORYZONT kulturalny

Wspomnienia Okupacyjne i zamiary wydawnicze (Rozmowa z Jarosławem Iwaszkiewiczem)

— Niedawno miałem w ręku Pana „Wiersze wybrane” — zwracam się do Jarosława Iwaszkiewicza. — Ta książka to chyba cała, wypełniona już historią udziału Pana w twórczości „Skamandra”. Dlatego chciałbym spytać o Pana dzisiejszy stosunek do tej książki, a raczej do okresu, w jakim powstała.

— W przyszłym roku — odpowiada Iwaszkiewicz — miałyby trzydziście lat otwarcia kawiarni „pod Picadorem”. To już spory kawał czasu i mogę swobodnie spojrzeć na owe dni i na owych ludzi i na samego siebie sprzed trzydziestu lat, jak na zjawiska historyczne. Z kawiarni „pod Picadorem” wyszła potem grupa „Skamandrystów”, która odegrała dużą rolę w dziejach literatury polskiej. Miała też jedną — ale bardzo zasadniczą wadę — którą w tych dniach doskonale skreślił w rozmowie ze mną Tuwim. Powiedział: „Tak, my nie mieliśmy problemów... A radości życia i radości z odzyskanej niepodległości nie starczyło na długo: na jakichś dziesięć lat. A problemów przecie w tak zwanym dwudziestolecu było dużo... ale nie o tym chciałem mówić. Jak mówię w moim wierszu sprzed lat kilkunastu, od wspomnień

„wół ten wiatr dzisiejszy i myśl o jutrze”.

— Przypomina mi się rok 1943 i Pana konspiracyjny poranek autorski na Wroniej. Czytał Pan opowieść, z której zapamiętałem nawet kolor i smak opisywanego jabłeczka i owa muszka zlaną w zakończeniu. Wie Pan, że z gromadki obecnej wówczas młodzieży mało kto ocalał. Poległ Gajcy, Baczynski, Stroiński, Mencil. Może Pan opowie bliżej o swoich losach wojennych.

— Cały okres wojny i okupacji spędziłem u siebie na wsi pod Warszawą (co mi zresztą miało za złe i gorzko pominął londyński „Biały Orzeł”). Szczególnym zbiegiem okoliczności, Niemcy nie interesowali się ani moją osobą, ani moim domem, zresztą położonym na uboczu i dosyć dobrze ukrytym. Nie znaczy to, abym nie miał kontaktów z całym polskim społeczeństwem, tak jednakomiennie jak nigdy wtedy nastawionym. Jak zawsze, interesowała mnie najbardziej literatura, i do najbliższych zaliczam wspomnienia o kontaktach z młodymi pisarzami, zgromadzeni wokół takich pism, jak „Płonienie” lub „Sztuka i Naród”. Dla młodzieży zgromadzonej wokół „Plo-

niel” miałem przez cały jeden sezon zimowy szereg wykładów „O poezji dwudziestolecia”, a dla „Sztuki i Narodu” miałem niezapomniany dla mnie poranek autorski na Wroniej.

Trochę mi wstyd, że czytałem wtedy tym walczącym i mającym zginąć młodziecom nowelę tak beznadziejną, jaka jest „Bitwa” na Równinie „Sergmoo”. Na szczęście, nie zrozumieł jej znaczenia, i Tadeusz Gajcy powiedział mi, iż wolałby posłyszeć coś „współczesnego”. A moja nowela powstała właśnie z tego uczucia beznadziejności, jakie chwila ogarnęła w latach okupacji. Napisałem, niejako, „na dzień” była odbiciem pesymizmu, który nie zawsze przecie ciążył nad nami.

A w czasie okupacji pisałem dużo. Czasem po to tylko, aby oderwać się od rzeczywistości i przenieść się w szczęśliwy, pogodny, i słoneczny świat, świat bez Niemców. Tak powstały, na przykład, moje „Nowele włoskie”, gdzie mieszanina wspomnień dzieciństwa i młodości ze wspomnieniami podróży do Włoch starzają świat, prawie szczęśliwy. W każdym razie bardzo ostro odcinający się od czasów, któreśmy przeżywali.

— Znam już Pana dwie ostatnie książki: „prozy” — „Stara cegielnia” i „Nową miłość”. Czy w projekcie wydawniczym jest jeszcze jakaś nowość powstała w tamtych latach?

— Właśnie owe „Nowele włoskie” będą moją najbliższą książką. Potem wydam wiersze z ostatnich lat, mam ich stosunkowo dużo. Tym się wyczerpie mój materiał literacki, napisany w czasie okupacji. Oczywiście nie cały, mam jeszcze tom wspomnień, który się nieopodobał, książkę o Syccylii, której brak ostatniego rozdziału, przekłady nowel Turgeniewa itd. itd. Wszystkie te rzeczy pragnęlibym wykończyć, aby oczyścić sobie pole do pracy nad rozpoczętymi przeze mnie powieściami, do których teraz bardzo tęsknię. Gdzieś na jesieni mam nadzieję przygotować już do druku jedną z nich.

— Nie napotykałem nigdzie w czasopiśmie żadnych Pana wypowiedzi na temat nowej literackiej współczesności. Może zechce się Pan teraz wypowiedzieć.

— Jeżeli chodzi o mój stosunek do współczesności, to za bardzo jestem związany z otaczającym mnie życiem, abym mógł obojętnie przechodzić obok wszystkiego, co się dzieje nokoło. Moje reakcje na współczesność są bardzo różnorodne i bardzo różnie od-

biłają się w mojej twórczości — i nie trzeba w niej szukać wyraźnego odbicia dnia dzisiejszego czy wczorajszego na gorąco. Jak już powiedziałem, nowela z XVII wieku, dotycząca się w Anglii, jest u mnie wyraźnym odbiciem przeżyć i nastrojów okupacyjnej bez-



Jarosław Iwaszkiewicz

nadziejności. A w szaleństwach „Matki Joanny” chyba musimy znaleźć echa szarów, jakich byliśmy świadkami pomiędzy rokiem 1939 i 1945.

Co się tyczy współczesnej literatury, to jestem nią też ogromnie zainteresowany i raczej optymistycznie nastawiony w jej ocenach. Książki Brandysa, Dygata i Żukrowskiego, opowiadania najmłodszych, jak Borowski czy Załewski, świadczą dla mnie o tym, że literatura nasza rozwija się normalnie i, że posiada kilku młodych, bardzo interesujących talentów.

— Jeśli już mowa o współczesności, to słyszałem, że objął Pan redakcję tygodnika „Nowiny Literackie”, który

ma podobno ukazać się w tych dniach. Czy to prawda?

— Tak, niestety, objąłem redakcję tygodnika „Nowiny Literackie”. Zabrałem to mi bardzo dużo czasu, ale daje wiele radości. Uważam, że musiało u nas powstać pismo tego rodzaju; ekлекtyczne, ale mające własną filozofię; związane ze stolicą, ale mające znaczenie ogólnopolskie. Powiedziałem na początku „niestety”, gdyż

na moich pracach osobistych obawiam się, że redagowanie tygodnika odbije się niekorzystnie. Ale jeżeli uda się nam stworzyć żywe i interesujące pismo literackie w Warszawie, myślę, że moje osobiste wyrzeczenia opłacą się stokrotnie.

Rozmowę przeprowadził

STANISŁAW ZIEMBICKI

(„Robotnik”)

Aktualia kulturalne

● Celem rewizytowania pisarzy polskich, którzy niedawno odwiedzili swoich kolegów w Czechosłowacji, dnia 15 maja przybyli do Polski grupa literatów czeskich. Na czele grupy stanął najwybitniejszy współczesny liryczny poeta czeski, Franciszek Halas, prezes Związku Literatów i dyrektor Departamentu Wydawnictw w Min. Informacji. Halas jest tłumaczem polskiej poezji i m. in. przełożył „Lilie Wenecji” i „Balladyny” Słowackiego.

● Teatr Narodowy w Pradze czeskiej (Narodní Divadlo) projektuje wystawienie kilku sztuk polskich a wśród nich „Lilie Wenecji” we wspomnianym przekładzie Halasa i dramat Brandstetera pt. „Powrót syna marnotrawnego”. Realizację tej sztuki polskiego autora przyjął na siebie jeden z najlepszych reżyserów czeskich Karol Dostal.

● Jesienią br. odbędzie się Kongres Kultury Polskiej. Przedstawiciele Głównej Komisji Artystycznych Związków Zawodowych omówili program prac tego kongresu z ministrem Kultury i Sztuki Stefanem Bydgoskim i wiceprem. Leonem Kruczkowskim.

● W Teatrze Muzycznym Juliusza, którego kierownikiem literackim jest Julian Tuwim odbyło się przedstawienie „Zolnierz Królowej Madagaskaru” przeznaczone specjalnie dla Prezydium Rady Ministrów. Główne role w warszawskiej realizacji „Zolniera” wykonują: Zimłiska, Sempoliński, Olśza i Mrozinski.

● Stanisław Szpalski odbywa turnie muzyczne po Europie południowo-wschodniej (po Bukareszcie: Sofia, Ankara i Stambul).

● Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” ogłosił konkurs na powieść dla dzieci w wieku od lat 10 do 15. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1-go czerwca br. Wyznaczono następujące nagrody: I. — 8000 zł, II. — 4000 zł i III. — 2000 zł. Objętość powieści określono na 8-15 arkuszy druku.

● W związku z 10-leciem śmierci Karola Szymanowskiego Polskie Wydawnictwo Muzyczne wyda jeszcze w tym miesiącu dwie książki: J. Iwaszkiewicza „Spotkania z Szymanowskim” i J. M. Rytyarda „Wspomnienia o Karolu Szymanowskim”. Będzie to początek publikacji szeregu materiałów do biografii wielkiego kompozytora. Polskie Wyd. Muzyczne wydało już kilka utworów Szymanowskiego i zamierza opublikować wszystkie nie drukowane dotąd jego kompozycje.

● W miejscu urodzenia Mussoliniego — Forlì znaleziono nieznany dotąd utwór Rossiniego, przy czym nuty i słowa spisane są ręką samego kompozytora. Dokument nosi datę roku 1821.

● Wybitny matematyk polski prof. Wacław Sierpiński wyjechał do Paryża i w dniu 19 bm. wygłosił pierwszy swój wykład w Sorbonie, dokąd zaproszono go jako doktora honoris causa jego uniwersytetu.

● W teatrach paryskich pracuje jako dekorator „Zenobiusz — Strzelecki”, absolwent Studium Scenograficznego ASP w Warszawie. Przed wojną Strzelecki wyróżnił się spośród młodych artystów scenografii kilkoma pracami scenicznymi. Wzorem zaszła go we Francji, gdzie jego dekoracja do „Edypa w Kolonie” Sofoklesa wystawionej w „Odeon” zyskała ogólne uznanie. Ostatnio dla teatru Palais de Chaillot odtworzył aktualne i ważne w dziedzinie sztuki Claudea Zerkina. Młody artysta zamierza wrócić wkrótce do kraju.

● Redakcja czasopisma pedagogicznego „Życie Szkół” (wychodzącego w Toruniu) rozprawiła wśród uczonych, nauczycieli i wychowanków ankietę na temat: „Jakie problemy pedagogiczne należy uznać za najbardziej aktualne i ważne w dziedzinie pedagogiki”. W związku z tym redakcja otrzymała wiadomość, że grupa uczonych szwajcarskich weźmie udział w tej ankiecie i na dalsze swoje uwagi na ten temat.

Marian Smereka

„Naszyniec”

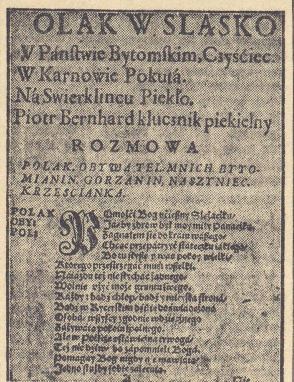
Aktualna jest dzisiaj sprawa t. zw. a. utochondów. Nastawienie wobec ludności miejscowej na ziemiach śląskich przeszło swoje dwie naturalne fazy: nieufności, która darzyła utochondów ludzie napływowi, oraz wielkiej złości, jaką szczególnie Rząd okazywał względem od wieków osiadłego na tych ziemiach Polaków. Uszeni i działacze zwracający uwagę na współczesnym świecie na znaczenie nalezitego napięcia zrozumienia psychiki tych ludzi z pokolenia na pokolenie przekazyjących ideę polskości, nie szczędzą przemożną ręką wrażeń polityki, następnie zepsolenia się z nimi dla dalszej pracy nad odbudową stanu posiadania na Śląsku.

W poszukiwaniu stosownej, polskiej nazwy na określenie dawnego mieszkańca przetrwałej ziemi, a związanego krwią z nowoprzybyłymi nasuwa się słowo „Naszyniec”, występujące jako nazwisko osoby w dialogu anonimowym z pierwszej połowy siedemnastego wieku p. l. „Polak w Śląsku”. Ale nie tylko z powodu samego określenia warto przypatrzyć się bliżej temu utworowi. Zagadnienia, które nasuwają się przy lekturze tego utworu nabierają właśnie w obecnej chwili specjalnego zabarwienia.

Ponieważ utwór poza szczyptą groźnym specjalistów jest mało znany, jak i ze względu na poruszone w nim problemy, nie od rzeczy będzie, gdy zwrócimy się bliżej czytelnika z jego zawartością. W rozmowie bierze udział: Polak, Obywatel, Mnich, Bytomianin, Gorzanin, wspomniany już Naszyniec i Krześcijanka, to znaczy wiejska dziewczyna. Polak zaczyna podrozdzielną: „Pomóż ci Bóg, usieszyni sławę”. Obywatel odpowiada: „Ja, by zdrow był, mój mity naszyniec”. Niczego mu więcej nie potrzeba prócz zdrowia. Dalej Polak podaje przy czynę przybycia na ziemię śląską, „Z-

gnał się” tutaj, bo słyszał o spokojnym życiu Ślązaków, a w Polsce dzieją się straszne rzeczy, właśnie, zabójstwa nawet w kościele, a sobiepaństwo możniówców. W odpowiedzi Obywatel kreśli obraz życia śląskiego:

Nie mniejsze tutaj pod obcym panowaniem gwałty i bezprawia, „ziemianina



porwą w jego domu”, a „bronię go nikomu się nie godzi”. W Karnowie, dokąd odwoła przykutych do wozu, odbywa się pokuta, wzięcie. Ze morderstwa nie kara, gdy Niemce ślubie zjadają Polaka. Polak zaś, gdy zabije Polaka nie ujda kary, choćby nie wiedział jak był

wplywowi („by miał szyć jako miłyśki kamień”). Obywatel słysząc, co o Polsce mówił przybyły z po tym, co sam opisywał, namawia jednak Polaka do pozostania na Śląsku, gdzie „przyjma go też do pokrodo swego”.

Ale Polakowi służą panom niemieckim, a później „z laską chodzie” wcale się nie uśmiecha. Dawniej, — ciągnie Obywatel, ludzie szukali miejsca, gdzie mogliby znajdować się czyskie, a nie wiedzieli, że jest on od nich niedaleko, w bytomskiej ziemi. Przepsza Polaka za szczerść i tłumaczy się tym, że jest człowiekiem nieobytym, no nigdzie ze swojej ziemi nie wyjeżdżał. Dlatego woli oddać głos nadchodzącemu niemieckiemu Mnichowi.

Po zaznajomieniu się z rozmawiającym Mnich stwierdza, że dla duchownych czysciec był w czasach papieża Grzegorza, o bezprawach niemieckich panów zaleca mówić ostrożnie. Na to buńczuczny Polak oświadcza, że nie leką się „lęda machozynny”. W rozmowie wciągają się niemieczanie Bytomianin i Gorzanin. Z rozmowy wynika, że niemieczanie pomagają władzy niemieckiej w przesładowaniu właśnie ziemian. Następnie opis pokuty w Karnowie o chlebie i wodzie, od której żaden pacjent wybaczyć człowieka nie może.

Kiedy Polak coraz bardziej traci ochotę do pozostawania na Śląsku, Obywatel podaje, niby dla zachęty, nowe szczegóły, na przykład o wieści w Karnowie zwaną „Polakiem”, na świadka zaś przywołuje chłopca Naszynieca. Chłop powiedział, że „wielgich potrzeba ksiąg na to, by opisać wszystkie okropności”. Mówi o okrutnym panu Słycie, historycznej zresztą postaci o zmienionym imieniu utworze narwisku i jego powierniku. Naszyniec ma cechy wybitnie śląskie, szczególnie silnie wyrobione poczucie prawdy. Jeśli mówi, trzeba go słowem wierzyć. „Panoczku, powiada, wierz komuś słowu memu”. Obraz ucisku, jakiego doznawali Polacy pod germańskim wladztwem, przedstawiony bez literackiego polotu uryśca do miary dokumentu historycznego.

Nasuwają się jeszcze zasadnicze pytania: Czy utwór pisał Ślązak? Zasadniczym o-kaz się ono szczególnie przy rozważaniu stosunku Polaków z innych dzielnic do Ślązaków. Z pozorów wydawać by się mogło, że właśnie wypowiada się mieszkaniec może Wielkopolski, skąd protestanci wyjeżdżali na Śląsk, ale znajdując się w tekście pewnie czeskim, który Ślązak z pogranicza czeskiego. Tęgo rodzaju dialogi znane już z końca piętnastego wieku, jak np. „Rozmowa Polaka z Włochem” Górnickiego zastępowały artykuły prasowe, a wierszowano je dla łatwiejszego zdaniam autorów „strawności tekstów rymowanych np. pisanymi prozą. Autora, cechując wielkie poszanowanie swobody, rozumie krytykę, jaka wyrzuca niemieccy panowie, chłopom, a jednocześnie zna doskonale psychikę chłopia i to Ślązaka.

Kiedy Polak krawki i zadziernysty doradza wystąpienie czynne przeciw przemocy wroga, Naszyniec nie przyjmuje tej rady z entuzjazmem, bo zawsze działając zastanowieniem, „Dobra rada”, „wnet” — zastanowienie, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie kąpiący się Polak zbityczny, lecz naucomemu smutny: mi doświadczeniami Naszynieciowie niedoświadczony przy wszelkiej działalności, „Ustyszyj więc w Polszcze przedko o tym”, powiada na pozegnanie. Namysł Naszynieci, „Właśnie nieprzyjemny, może dla w goręcej wodzie k

W sprawie dziwnego zbiegu

Każdy, kto bierze do ręki pierwszy numer „Nowin literackich”, widzi, że nie tylko winieta tytułowa zbliża ten tygodnik do przedwojennych „Wiadomości literackich” (i zbliżył nas — miejmy nadzieję — do ich najlepszych tradycji a może nawet tradycje te przewyższy), bo prócz winiety, zarówno format pisma jak sposób „tamania” — układ graficzny, działanie oraz technika ilustrowania nasuwała wprost mimowolne skojarzenie z „Wiadomościami”.

Przypuszczalnie sama redakcja nie chciałaby tych skojarzeń eliminować. Gdy się zaś widzi jako jeden ze statków działów pisma „Kronikę tygodniową”, od razu szuka się, czy nie wznowiono obok niej rubryki „Camera obscura”. Niestety w „Nowinach” jeszcze jej nie ma.

Nie ma jej, ale będzie... tylko, że na razie nie w „Nowinach”, lecz w „Odrodzeniu”, bo ten tygodnik po przeniesieniu się do Warszawy i atrakcyjnych inowacjach ożywiających pismo jeszcze bardziej niż zmiany sprzed kilku

miejsc, akurat w ostatnich dniach przed ukazaniem się pierwszego numeru „Nowin” (zapowiadanych podobizną winiety już od kilku tygodni), ogłosił stały konkurs na materiały do „Camera obscura”. Może to przypadkowy, ale... dziwny zbieg okoliczności. Ciekawe, czy w obydwu pismach będzie miały ten dział pod tym samym tytułem.

W sprawie zmarnięcia filmowego

Ten nasz „Film Polski” przysparza społeczeństwu naprawdę wielu zmarłych. Doskonale wprawdzie spisuje się jako producent filmów krótkometrażowych, nie może jednak zdobyć się na przynajmniej obraz o metrażu normalnym. Po kłose scenariuszowej „Zakazanych piosenek”, cała prasa rozgłasza „miłą” wiadomość, że nie ujrzymy na ekranach ani dawno

zapowiadanych „Dwóch godzin” czyli „Od dziesiątej do jedenastej” ani poważnie anonsowanego filmu muzycznego „Jutro premiera”. Obydwa te obrazy zostały zdyskwalifikowane przez Radę Artystyczną i Naczelną Dyрекcję „Filmu Polskiego” za usterek scenopisu i realizacji. „Film Polski” tłumaczy się brakiem wyszkolonego zespołu technicznego i polityką eksperymentów a widz polski martwi się i czeka z — oby niepełną — nadzieją, że może rozpoczeta filmowa współpraca polsko-czeska uzdrowi naszą kinematografię. I że może Albrecht pojedzie przedzielną Ford.

W sprawie także kultury

Aż nieprzyjemnie o tym pisać, ale trzeba, bo to i sprawa kultury i sprawa zdrowia publicznego. Mam na myśli stan higieniczny najbardziej chyba zaniedbanego spośród kin wrocławskich: kina „Pionier”. Cały dziedziniec — podwórko tego kina

zawalone jest śmieciami i ekskrementami.

Gdy szukałem przyczyny tego stanu, okazało się, że kinoteatr „Pionier” nie posiada po prostu żadnej toalety czy W.C. dla publiczności (zdaje się, że tego rodzaju instalacje są niezbędne w lokalu użyteczności społecznej, kiedy zaś wejdzie się na piętro nad salą seansów, stwierdza się niemal z przerażeniem, że podłoga tej zniszczonej części budynku jest — podobnie jak podwórko — kompletnie pokryta kalekami).

To przecież uraga najelementarniejszym zasadom higieny publicznej i kultury życia codziennego. Na wiosnę kino „Pionier” jako jeden z punktów skupiania największej grupy publiczności wrocławskiej może się stać punktem zagrożenia zdrowia tej publiczności, nie mówiąc już o zapachach, jakie będą przesycały romantyczną atmosferę kina, jeśli... jeśli w to nikt nie urzędowo nie wkroczy (Czy istnieje w ogóle jakaś Komisja Zdrowotna we Wrocławiu?).

W sprawie ortografii wrocławskiej

W jednym z pierwszych felietonów w naszym „Horyzoncie” tożem żartobliwym sztyliśmy z niektórych napisów we Wrocławiu, traktując je raczej ogólnie, jako pewne niezbyt radosne żawisko, bez ściślejszego wytykania palcem. Widać jednak, że nie wszystkim tego rodzaju sposób perswazji wystarczy i jeszcze dzisiaj, po dwóch niemal latach polskiej gospodarki w naszym mieście można spotkać się z takim „rarytasem” jak ten:

Przy ul. Stalina nr 189 widnieje wielki szyld, pokryty również odpowiednio wielkimi literami, a te układają się w taki sposób:

Detaliczna, sprzedaz napoi alkoholowych sprawem wyszynku. Zw. lw. WOJ. R.P.

Nawet umieszczone pod tym nazwisko właściciela wypisano błędnie.

Zdaje się, że nie trzeba być purystą na to, by sądzić, iż polski właściciel restauracji w jakimś kalendarzu ludowym czy „Hyceron Niepokalanej”, zacierając sobie ze szkolnych czytanie francuskich, banalna tematyka i — pomijając już styl — logiczne błędy w budowie zdań, zmieściłby nawet mało wyświecającego czytelnika. Wydaje się, iż narażenie się p. Karpowicza literaturę jest nieporozumieniem.

(tad.)

CZYTAJMY NOWINY LITERACKIE

Pierwszy numer „Nowin” przewyższył oczekiwania. Zaprezentował przede wszystkim wielką rozpiętość zakresów tematycznych i rodzajów publikacyjnych: tematy — literackie, muzyczne, plastyczne i kulturalno-społeczne a rodzaje — od oryginalnych utworów poetyckich, poprzez pamiętniki i biograficzne przemówienia, do rozprawy socjologicznej, od zbioru refleksji teoretycznych literackich, poprzez recenzje i kroniki, do anegdot.

Na 10-ciu stronach sześćdziesięciu dwu druków, zresztą ożywionego 19-tu ilustracjami, mieści się materiał dużo i to naprawdę interesujący.

Numer otwiera Zofia Nałkowska „Zwierzchności” ze swych sądów o twórczości pisarskiej, akcentując nieprzewidywalne związki i zależności między generacjami literackimi oraz wyrażając pewne, niemożliwe do niedostatek realizmu, kierunki przypisywającemu się ograniczoność, jakby dodawała jeszcze jedną z granic do zaznaczonych w jej znanym powieści. Myśli Nałkowskiej na te dotychczasowe publikacji z innych powojennych czasopiśmie literackich mają zupełnie inny charakter, toteż artykuł ten można uważać za jeden z zasadniczych w nowym piśmie, które niewątpliwie — jak już wiadać z początków — będzie reprezentowało myśli jak najpełniejszą niezależną.

Do podstawowych także zaliczyć trzeba fragment pracy Stanisława Ossowskiego „Ku nowym formom życia społecznego” zatytułowany: „Styl demokratycznej kultury”. Ossowski postuluje w nim jak najbardziej idącą autonomiczność kulturalną poszczególnej grup społecznej w ujęciu demokratycznym, ostrzegając przed słowami doradczymi metod bieżącej polityki w tych dziedzinach bytu, gdzie dominują elementy wychowawcze, i przewidując z rozwojem demokratyzacji życia gospodarczo-społecznego coraz większą niezależność jednostek i grup od niwelujących tendencji władz centralnych, co zapewni kulturze zróżnicowanie, barwność i wszechstronność.

Maria Dąbrowska tonem pełnym sympatii i entuzjazmu pisze w artykule „Miejsce i pismo” o Wrocławiu i „Zeszytach wrocławskich”, uważając ten kwartalnik za prawdziwie i ważne wydarzenie kulturalne. Z Wrocławiem łączy Dąbrowska własne wspomnienia osobiste z młodą i współczesną, a omawiając „Zeszyty”, wytyka im coraz to szybszy rytm kulturalnego życia naszego miasta, przy czym szczególniejszą uwagę poświęca „czwartkom literackim”. Wobec pracy z pierwszego numeru „Zeszytów” przybiera pozycję afirmatywną, dając tylko polemizując z artykułem prof. Sędziwa (co można było zresztą przewidzieć).

Wychodząc poza zakres wyznaczony w nazwie „Nowiny literackie”, tygodnik oddał

Anegdota angielskie

Oto rozmowa Oskara Wilde’a z wiewną pisarką znaną ze zbytniej owagi:

Ona: — Cóż za straszną mamę pojode.

On: — Tak i jeśli nie zanosi się na nieświeżość, to jak będziemy mogli wierzyć w nieśmiertelność duszy?

Ona: — Cóż za interesujące pytanie, lecz proszę powiedzieć, co pan ma właściwie na myśli.

On: — Nie mam zielonego pojęcia.

Mówią, że policja zatrzymuje ruch uliczny, aby Bernard Shaw mógł przejeżdżać przez jezdnię. Wydaje się, iż myśl zatrzymania Bernarda Shaw, aby ruch uliczny mógł się odbywać, została dawno porzucona. („Punch”)

Pewien jegomość bardzo nieszczerliwy w pierwszym małżeństwie ożenił się po raz wtóry. Doktor Johnson powiedział, że to jest triumf nadziei nad doświadczeniem.

Przełożył K. K.

jedną całą stronice sprawom plastyki a drugą zagadnieniom muzyki, przy czym w obydwu kolumnach uwidacznia się troska o los twórców obydwu tych sztuk. (Kolumna muzyczna zajmuje się właściwie w całości Filharmonią Warszawską, nawet w wierszu Słobodka, który mówi o jej ruinach).

Historię reprezentuje oryginalnie i wyczerpująco przemówienie biograficzne Stanisława Helińskiego o Kazimierzu Pułaskim, wygłoszone w dwóchsetną rocznicę polskiego i amerykańskiego bohatera w jego miejscu rodzinnym — Warce na zebraniu przedstawicieli obydwu narodów czczących go szczególnie.

Materiał recenzyjno-informacyjny w tym numerze „Nowin” — to omówienie dramatu Jana Ciołcew „Orzeł dwugłowy” (zasiadanie z nim przed „Cerebralia teatru” Ciołcew), ocena wystawy plastyków grupy „Warszawa”, charakterystyka Muzycznego Teatru Tuwima i Powszechnego na Pradze, wreszcie przegląd czasopiśm i wiadomości filmowe.

Wiersze — oprócz Słobodka — zamieścił Paweł Hertz i Lesław M. Bartelski.

Probie dobrego humoru dał Zaruba, drukując kilkanaście ilustracji przez siebie anegdot o jednej z najciekawszych postaci spośród cyganerii warszawskiej z przełomu wieku dziewiętnastego z dwudziestym: Franciszka Fiszerą.

Wiele również elementów humorystycznych posiada dziś dla nas dowcipne zestawienie autentycznych nowin prasowych sprzed lat 50-ciu i 25-ciu, jeśli czytamy w nim takie komunikaty jak np.:

„Ukazały się nowe plony młodego pióra, dwie powieści: „Fermeny” i „Komedianka” Władysława Reymonta. Autor nie jest pozabawiony talentu”.

Nawigując do starych „Kronik tygodniowych” Prusa w „Tygodniku Ilustrowanym” i nowszych Słomskiego w „Wiadomościach literackich” Julian Hochfeld otwiera swoją „Kronikę” zagadnieniem społeczno-obywatelskim skierowaniem uwagi czytelnika na toczącą się obecnie walkę z anoniemą wadliwym socjalizmem, „Wiedzę”, są jednak piśmem bezpartyjnym i otwierającym swe łamy wszystkim pisarzom wartościowym i postępowym, których celem jest służba „konceptom kulturowym wielkiego i dumnego ruchu wolności i sprawiedliwości społecznej”.

Tym ważnym fragmentem swojej deklaracji ideowej można zakończyć omawianie tygodnika, któremu dobro przyszłość gwarantuje choćby doskonały dobór wysokiej klasy współpracowników ze wszystkich odłamów polskiej literatury od Boguszewskiej, poprzez Szaniawskiego, do Żukrowskiego.

(t. lut.)

Historia makabryczna (wyjętek z przepisowej powieści kryminalnej)

— Już wiem — rzekł z mocą — tę dziewczynę zamordowano!

Rozległ się szmer zdumienia.

Ależ powieć pan, do diabła, jakieś to odgadł — zawołał z podziwem agent Szapiro.

Wrocławski uśmiechnął się lekko.

— To przecież takie proste — zaczął.



Tu porucznik Wrocławski z Urzędu Śledczego, kto mówi?

— Tylko pan nie bujaaj, tylko pan nie bujaaj — rzekł wtrącając łopielicę, siadając na piasku — jeszcze żyje, kochany panie Wrocławski — dodała, poznając sławnego detektywa.

Wszyscy porwali się na równe nogi, tylko porucznik pozostał bez ruchu na miejscu, a uśmiech nadął blaskiem się po jego dumnie zacisniętych wargach.

— Ależ... ależ ta rana — wyjąłk drżącym głosem agent Szapiro.

Ta rana, drogi panie, ta rana — zwróciła się ku niemu łopielicę — to jest rana społeczna. Jestem dziennikarką i moim obowiązkiem jest odsłaniać w swoim poczynym piśmie najbardziej palące rany społeczne. To właśnie jedna z nich. Przysłałem ją tu opisać i zdrzemnąłem się. Taki dziś upał — usprawiedliwiała się z uśmiechem.

— No, a daleko posunęli rozkład? — agent Szapiro nie łatwo ustępował.

— To jest rozkład moralny. Również go opisuję. Ze też pan go nie pozna...

Nie skończyła. Rozległ się huk strzału i nieznajoma osunęła się bezwładnie ze straszakną czarką.

— Ta dziewczynę zamordowano — powtórzył spokojnie por. Wrocławski chowając dymiący rewolwer.

Następnie poprawił na twarzy czarną, jedwabną maskę i oddalił się wolno, pokąsając nieodczekałą fajeczkę.

W. B.

Z „Czterech wieków peaszki polskiej”

LEO BELMONT (wiek XX)

Chłop

„Chłop jest drugi tom bydłęcia”
Twierdzi pan z wielkim zapalem.
Pozwól pan spytać: w trzecim tomie
Którym pan jesteście rozdzieleni?

LUDWIK PUGET (wiek XX)

Biustonosz i listonosz

Listonosz z biustonoszem wiodli kłótnię długą,
Który pożyteczniejszy jest ludzkości sługą.
— „Ileż noszę przez miasto w tych dniach pierwszych wiosny
Westchnień, wznęta, zapytań i zaklęć miłosnych!
Czuje, że by mnie chcieli wprost rozzerwać ludzie
Niecierpliw! to znowu uginam się w trudzie
Ciećkim, pod którym cieniowiec cały dzień się zżoia!”
Tak dowodził listonosz... Biustonosz rzekł: „A ja?”...

(ANONIMOWA z wieku XX)

Sielanka współczesna

Wicher dmie w ex-lesie,
Ex-taka woń niesie,
W ex-sadzie brzmi śpiewka,
To śpiewa ex-dziewka.

Kościół Wang i jego historia

Dlaczego nie usunięto dotąd niemieckich napisów

W odległości około 20 km od Jeleniej Góry, a u stóp pasma Gór Olbrzymich leżą położone dwie miejscowości Karpcz i Bierutów. Górskie to osiedle pięknie jest położone; ono samo znane już tylko mieszkańcom Dolnego Śląska.

Bierutówce posiadają pewną osobliwość, która choćby ze słyszenia znana jest w całej Polsce. Jest to kościół Wang, Dziwna ta nazwa pochodzi od nazwy jeziora, które znajduje się w dalekiej Norwegii.

A oto krótka historia: kościół ten zbudowany został nad jeziorem Wang w XII wieku. Styl jest typowo norweski, w owym czasie dość rozpowszechniony na terenie tego kraju. W tym samym stylu zbudowano w Norwegii wiele podobnych świątyń. Wszystkie były z drewna. Kościół Wang przetrwał kilka wieków, bo aż do r. 1841, kiedy to zaczął się chylić do upadku. Wobec tego postanowiono go rozebrać.

Dowiedział się o tym król pruski Fryderyk Wilhelm IV i, aby sprawić przyjemność pewnej damie, kościół Wang kupił i zapłaciwszy za niego żądaną cenę, kazał go przenieść na teren Bierutów. W następnym roku kościół Wang został na nowo zbudowany. Do jego budowy wzięto większość materiału nowego, gdyż ze starej świątyni niewiele nadawało się do wykorzystania. Stył kościoła zachowany jednak został w całości. Po pewnym czasie obok świątyni postawiono dość wysoki, kamienną wieżę, która samemu kościołowi dodaje

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Przewidywał Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że dnia 25 marca 1947 r. o godz. 10-tej, w sali konferencyjnej Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego (pokój nr. 576) odbędzie się planne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

- Porządek dzienny:
1. Otwarcie posiedzenia,
 2. Zmiany na składzie WRN oraz ślubowanie nowostępujących władz,
 3. Dyskusja nad sprawozdaniem przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego,
 4. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i PNZ,
 5. Wnioski i interpelacje.

Dekoracja zdembolizowanych

LEGNICA. (Ant) W dniu 16. III br. w sali Klubu Tur. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy współudziale miejscowych władz, przedstawicieli partii politycznych i społeczeństwa komendant RKM mjr Wysoki dekorował dwustu zdembolizowanych żołnierzy medalami i odznaczeniami bojowymi. "Społeczeństwo tego rodzaju uroczystości przyjmuje z wielkim zadowoleniem, widząc, że Rzecz Polska nie zapomina o tych, którzy w pierwszej mierze przyczynili się do odzyskania wolności.

Generał Popławski na odbudowę Warszawy

Członek Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej generał broni Popławski przekazał przysługujące mu diety za udział w plenarnych posiedzeniach WRN — na fundusz odbudowy Warszawy.

LISTY do redakcji

W Anglii są „sanitarki” dla Polaków

Do Redakcji „Naprzodu Dolnośląskiego” Jestem repatriantem z Anglii, który wraz z rodziną osiedlił się w Zgorzelcu na Dolnym Śląsku.

Ostatnio na terenie naszego miasta panuje ożywiona akcja Polskiego Czerwonego Krzyża, który organizuje kursy z praktyką szpitalną oraz zbiera składki na cele PCK. Na terenie miasta PCK nie posiada ani jednej karówki pogotowia, która byłaby tu niezbędnie potrzebna. Wiadomo mi natomiast, że w obozach Wojska Polskiego na terenie Szkolnej znajdują się całe kolumny wozów sanitarnych, które zostały ofiarowane Polsce przez Towarzystwa Dobroczynne i osoby prywatne w Ameryce. Wozów te, dostarczone Wojsku Polskiemu w

wiele uruku. Obie te odrębne budowle posiadające zostały korytarzem.

Kościół Wang stoi na cmentarzu ewangelickim wśród grobów. Cmentarz ten otoczony jest niskim murem kamiennym i stanowi zamknięte koło. Jedną z najbardziej oryginalnych cech samego kościoła są jego podwójne ściany. Robi to wrażenie jak gdyby jeden kościół mieścił w sobie drugi i, że są to dwie odrębne budowle, które można rozdzielić i które mogą istnieć niezależnie od siebie. Obie ściany znajdują się w takiej odległości od siebie, że tworzą między sobą korytarz, w którym człowiek może bez trudu się poruszać. Korytarzem tym można obejść cały kościół. W przednim kościółku po obu stronach wiszą fotografie i rysunki, które przedstawiają kościół z okresu, gdy znajdował on jeszcze nad jeziorem Wang.

Wnętrze kościoła na każdym, kto po raz pierwszy przekroczy jego progi, wywiera

osobliwe wrażenie. Różni się on stylem, wyglądem i duchem od innych kościołów. Najbardziej raziący w świątyni Wang jest jednak niemiecki język, jaki do niedawna często się tu słyszało i którego ślady niewątpliwie jeszcze pozostały.

Kościół posiada 4 oryginalne świeczniki norweskie, z których dwa stoją na ołtarzu, dwa inne obok ołtarza, na ziemi. Oryginalne są również drzwi wejściowe i drugie — lewe boczne, na których znajduje się napis w języku norweskim. Oryginalny jest także styl żyrandoli, które jednak wykonane zostały według wzorów przez miejscowych mistrzów. Poza tym pięknie wykonane przez miejscowych rzeźbiarzy są: Chrystus na ołtarzu oraz Żłobek.

Kościół Wang jest osobliwością, którą warto dokładnie poznać. Znajduje się on na wysokości 874 m. nad poziomem morza.

Z. Jar.

Niezwyk-a zemsta bandytów

Grabież za wydanie towarzysza

Jednak obustronne strzelaniny Król został zabity.

W tych dniach Kom. Pow. M. O. w Świecie została powiadomiona przez posterunek M. O. w Gościu o dokonanych napadzie odwrotnym na dom Franciszka Kali. Jak ustalono, krytycznego dnia około godz. 20-tej wieczorem do mieszkania wtargnęło trzech uzbrojonych mężczyzn. Po straszeniu obcych domowników, sprowadzono ich przemocą do jednego pokoju, gdzie banda urządziła sobie biuro przesłuchań, dla zagładzenia rzekomo winnych śmierci Króla. Oczywiście oświadczono członkom rodziny Kali, że za śmierć ich herca, którą oni spowodowali rzekomym doniesieniem do władz M. O. zostaną zabici. Przedtem jednak bandyci postanowili ogłosić mieszkanie z wartościowych przedmiotów, obawiając się jednak aby ich ofiary nie próbowały zbiec, jeden z bandytów pozostał dla przypilnowania więźniów.

Podczas gdy jeden z pozostałych bandytów zaprzęgał konie do sanek, drugi w tym czasie przygotowywał w mieszkaniu łup. W ten sposób banda zabrała całą garderobę gospodarską, białeńczę pościelową i stołową, firanki, kapy, koce, obuwie, dwa męskie zegarki, oraz zapasy produktów żywnościowych. Po załadowaniu tego na sanki, bandyci odprowadzili swoje ofiary do zabudowań gospodarskich, gdzie przypięto ich do słob cementowego, zapowiadając, że tym razem jeszcze daję im życie, ale pod warunkiem, że władze MO zostaną nie wcześniej powiadomione o ich bytności, jak następnego dnia w południe.

Bandyci zabierając konie i sanki odjechali w nieznany kierunek, padając zaś bez przerwy śnieg zasypał ślady, utrudniając władzom bezpieczeństwa pościg za zbiegłymi bandytami.

Księgarnia Sp. Wyd. „Wiedza” w Jeleniej Górze, na pomoc zimową

JELENIA GÓRA. (Jz) — Jak już podawaliśmy, Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej w Jeleniej Górze organizuje w najbliższą niedzielę 23 bm. „wielką loterię fantów”, z której dochód przeznaczony będzie na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Loteria ta odbędzie się w sali Hotelu Europejskiego i połączona zostanie z występami orkiestry, chóru i zespołów tanecznych dziecięcych. Dzięki ofiarności społeczeństwa jeleniogórskiego zebrano już wielką ilość cennych fantów, które wygrwać będzie można tylko za 20 zł.

Ażeby ułatwić wszystkim mieszkańcom Jeleniej Góry obejście tych fantów i przekona-

„Białe fartuszki” wystawił ZKK w Legnicy

LEGNICA. (Ant) W dniu 16. III br. Amatorski Teatr Z. K. wystawił sztukę pt. „Białe fartuszki”. Krumłowski. Należy nadmienić, że wykonanie było na dobrym poziomie ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Mamy nadzieję, że po pierwszym udanym występie ZKK i pozostałe organizacje młodzieżowe na terenie miasta Legnicy przystąpią do intensywniej pracy w dziedzinie teatrów amatorskich.

Anglii, po zakończeniu wojny miały być przewidzione do kraju.

Tymczasem wojna już się dawno skończyła a „sanitarki” stale znajdują się jeszcze w Anglii, a co gorsze, stoją na podwozach koszar różnych oddziałów polskich beczynnie i pod gołym niebem.

Czyżby czynniki oficjalne PCK nie mogłyby zwrócić się do ofiarodawców w Ameryce, aby zarządził, by wozy sanitarne zostały wysłane do dyspozycji PCK w Polsce, jak postanowiono w czasie wojny. Byłaby to wielka ulga dla PCK i pomoc dla obywateli w wyniszczonym wojną kraju.

Repatriant z Anglii Zgorzelce, w marcu 1947 r.



— Panie szanowny, 'ap pan „NOWINY” Kapelusza nieważny

Powódź już nie grozi, ale Energetyka Żarska w stałych alarmach

ŻARY (Ad). Dzień i noc dzwonią dzwonki telefoniczne, alarmujące groźbę przerwania tam na Bobrowie i Nysie. W ostatnich dniach stan wód podniósł się znacznie i przekroczył 2 metry ponad stan normalny. Cech załogi ściełowców i innych brygad monterskich są w stałej pracy i czuwają nad bezpieczeństwem elektrowni wodnych.

Bobrowa jest rzeką, która przechodzi przez teren Dyrekcji Żarskiej i posiada na swym biegu dwie elektrownie tj. Żagań i Grajówkę. Najniebezpieczniejszy stan, grożący stałą katastrofą przerwania tam i zniszczenia urządzeń jest w Grajówce. Ta sama sprawa jest z Nysą, która na swym biegu ma dwie elektrownie: Zielisko i Zasiel.

W Zaskach wojska radzieckie wysadziły zapórę, zatrzymującą lod i stan wód, obawiając się zalewów. Prawie wszystkie te elektrownie są budowane wadliwie. Bu-

downiczość tych elektrowni i zapórów wodnych, budując nie liczył się nigdy z ewentualnościami powodzi i takim jak obojętnym stanem wód. Nad złwionę, że dziś tyle ludzi nie śpi i czuwa, by chronić majątek państwowy.

Radio - Wnoctaw

NIEDZIELA, 23 MARCA

6,57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry” i kalendarz historyczny; 7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik poranny; 8,20 Program na dzień bieżący; 8,25 Muzyka; 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 9,00 Nabożeństwo z Bazyliki na Pradze; 10,00 Muzyka; 10,45 Chwilka Bursy Studów; 11,07 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego i hejnał z wieży Mariackiej; 12,05 Poranek symfoniczny, w przerwie radiokroniką, najciekawsze audycje przyszłego tygodnia Warszawy; 13,30 Niemcy po wojnie; 13,40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14,25 Recenzja; 14,35 Chwilka Bursy Studów; 14,40 Teatr wyborczy; 15,20 „Nowymi drogami” obrazek słuchowski; 15,30 Sygnał czasu; 15,35 Muzyka; 15,45 Lęczyński w wyk. uczestników kursu dla księgowych, organizowanego przez Woj. Zarząd Zł. Sam. Chłop. i Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.; 15,45—16,20 Przerwa; 16,20 Migawka wrocławska; 16,25 Sygnał czasu; 16,30 Koncert z mikrofonu, urządzony staniem wrocławskiego oddziału Jacht Klubu Polskiego; 18,15 5 minut poezji; 18,20 Audycja polska; 18,50 Z życia kulturalnego; 19,05 „Uśmiech i piosenka”; 19,30 Sygnał czasu; 19,35 komentarz, wykład zagranicznych; 19,40 Aktualności dzienne; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,25 Muzyka; 21,05 Ciekawostki literackie; 21,15 „U naszych przyjaciół”; 21,45 Audycja rozrywkowa; 22,00 Kwadrans przyrody — „Popioły” St. Zeromskiego; 22,15 Muzyka; 22,25 Sygnał czasu; 22,30 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23,30 Lokalny program na jutro; 23,35 Koncert żywe; 23,55 Strzeżenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

PONIEDZIAŁEK, 24 MARCA

5,57 Sygnał Wrocławia; 6,00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6,05 Dziennik poranny; 6,20 Gimnastyka poranna; 6,30 Muzyka; 6,57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień dobry”; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne; 7,35 Program na dzień bieżący; 7,40 Koncert poranny; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK; 8,50—11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych 12,35 Arie operowe w wyk. Tatyany Mazurkiewicz; 12,55 „10 minut poezji”; 13,05 Muzyka; 13,15 Program na dzień bieżący; 13,20 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 13,30 Lokalny program na jutro; 23,35 Muzyka z płyt; 23,55 Ostatnie chwile, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

SPORT

Polonia (Świdnica) czy Pafawag będzie reprezentować Dolny Śląsk

W niedziele o godzinie 15 na stadionie AZS-u rozegrany zostanie ostatni mecz pułi finałowej mistrzostw piłkarskich Dolnośląskiego OZPN. W tej chwili zarówno „Pafawag”, jak i „Świdnica” „Polonia” posiadają po osiem punktów. W lepszej sytuacji jest jednak drużyna „Pafawagu”, której pozostał jeden mecz do rozegrania z IKS. Zespół IKS przekreślił już swoje nadzieje na zdobycie tytułu, a jego walka z „Pafawagiem”, trzymać będzie w napięciu przede wszystkim pilkarzy i zwolenników „Świdnickiej „Polonii”, którzy w razie zwycięstwa IKS nad „Pafawagiem”, staną się równorzędnym rywalem drużyny piłkarzy Fabryki Wagonów, z którym stożcą decydujące spotkanie o tytuł mistrza Dolnego Śląska, na neutralnym boisku.

Drużyna „Pafawagu” musi zdać sobie sprawę, iż zdobycie tytułu leży w granicach możliwości przede wszystkim w meczu jutrzejszym. W wypadku porażki, decydujące spotkanie odbędzie się w mieście prowincjonalnym, gdyż tak głoszą przepisy

W Jeleniej Górze kopia piżkę

„Pomorzanin” — OM TUR 3:2

JELENIA GÓRA. W piątek w godzinach popołudniowych odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Pomorzaninem” z Torunia i miejscowym klubem OM TUR-u. Zwyciężył Pomorzanin w stosunku 3:2 do przewy 1:1. Wynik meczu nie jest jednak dokładnym odzwierciedleniem przebiegu gry, która, szczególnie w drugiej połowie, toczyła się pod bramką OM TUR-u. Od większej cyfrowej porażki KS „OM TUR” uratował go bramkarz, który był najlepszym zawodnikiem obu drużyn.

„Gedania” — „Ruch” 3:1 (1:0)

JELENIA GÓRA. W czwartek odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma klubami kolejowymi „Gedanią” z Gdańska i miejscowym „Ruchem”. Zwyciężyła Gedania w stosunku 3:1 (1:0).

Mecz był ciekawy dopiero po przerwie, gdy zawodnicy nabrali życia. Obie drużyny miały dobrych bramkarzy: kolejarze gdańscy grali lepiej technicznie i zespółowo i wygrali zasłużenie. Zawodnicy jeleniogórskiego Ruchu gubili się pod bramką i dzięki temu zmarłowali szeregi dobrych zawodników nie wyżytkali z tego, czego, Jz

PZPN, a forma „Polonii” jest lepsza aniżeli „Pafawagu” i szanse też ostatniej zmaleją do minimum, jeśli mecz jutrzejszy przegra.

Fabryka Cukrów
Kazimierz Ilowicki i S-ka
Warszawa, ul. Puławska Nr 25

poleca

wyborne karmelki i cukry
w dużym wyborze

Garaże i Warsztaty Samochodowe
INŻ. M. OLESIŃSKI
Wrocław ul. Traugutta 97

WYKONUJĄ

Remonty kapitalne samochodów oraz
szlifowanie cylindrów



ulubiony
Twoj napój
codzienny!

PARK SAMOCHODOWY

Państwowych Nieruchomości Ziemskich
we Wrocławiu, ul. Partyzantów Śląskich 215-217
(dawniej Mercedes - Benz)

zakup większą ilość opon i detek w wymiarach

450 do 550 x 16

450 do 550 x 17

900 x 16

oraz wszelkie części zamienne do samochodów ciężarowych, amerykańskich i osobowych typu Opel, Mercedes i Wanderer.

310

„SPOŁEM“

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie
OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY
we Wrocławiu ul. Kłęczowska 52
ZAWIADAMIA

Oddziały Powiatowe, Spółdzielnie i P. T. Odbiorców że w dniach od 27 do 31 marca br. włącznie biura i magazyny będą nieczynne z powodu przeprowadzanego w tym czasie kwartalnego spisu towarów

(275)

Nowootwarte Opłaczno-mechaniczne Zakłady

„IWOKA“

pod zarządem państwowym

realizują recepty P. T. lekarzy okulistów, uskuteczniają wszelkie naprawy

polecają: okulary, szkła i oprawy okularowe, termometry lekarskie, pokojowe, techniczne itp.

Wrocław, RYNEK 23

696

„SOLIDARNOŚĆ“

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZ. z ogr. odp.

Mechaniczne Warsztaty Stolarskie

przy

Fabryce Maszyn Młynskich

Wrocław ul. Daszyńskiego Nr 10 (Kospothstr. 10)

przyjmują zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie w zakresie budownictwa mieszkaniowego, budowlanego wchodzące. Produkują masowo drzwi, okna, ramy, framugi okienne, itd. Przyjmują również zamówienia na meble: ławki szkolne, stoły, krzesła, wieszaki, warsztaty stolarskie, pełne urządzenia biurowe itd.

(673)

Roboty fachowe i solidne

„SPOŁEM“

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
Okręgowy Oddział Spożywczy we Wrocławiu
ulica Kłęczowska Nr 52

zawiadamia wszystkich odbiorców opału,

że z powodu remanentu w dniach 30 i 31 b. m. węgiel i koks na opłacone rachunki musi być pobrany do dnia 29 marca 1947 roku włącznie

Po tym terminie faktury tracą ważność, odbiorcy zaś otrzymują zwrot gotówki, a opał zostanie przekazany do Miejskiego Wydziału Aprobizacji i Handlu do dalszego rozdzielnictwa.

(882)

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Przyjmuje wszelkie reperacje ślusarsko-mechaniczne, Kopytowski Stefan, ul. Stalina nr 209, Auto - garaż. (878)

Miekkociąg, zakraplacz do oczu, aerometry, smoczki, termometry i inne artykuły sanitarne, poleca po cenach fabrycznych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (876)

Sklep artykułów gospodarczych, Rachwał Roman, ul. J. Stalina 106 poleca sprzęt do rybactwa. (803)

Czterocylindrowy Adler reklamówka, natychmiast do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Rejtana 4, tel. 702. (883)

S.K.T. — Spółdzielnia Komunikacyjno-Transportowa Wrocław, Pl. Solny 9. Zatrudnia natychmiast stolarza karozyjnego, blacharza i tapicera na dobrych warunkach. (884)

POSZUKIWANIA PRACY

Rutynowany ramistwa z kilkuletnią praktyką w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych, pełna matura, poszukuje pracy. Oferty kierować do Księg. „Wiedza”, Jelenia Góra. (875)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU wydaną przez Pinczów oraz zaświadczenie radia na nazwisko Tański Franciszek, Malice, pow. Jawor. (874)

Unieważniam kartę ewakuacyjną na nazwisko Milanciej Sergiusz, Jelenia Góra, Filisaków 12. (876)

Unieważniam skradzioną książeczkę konia nr 023321 wydaną przez gm. Katarzyn na nazwisko Ślipko Franciszek. (877)

Unieważniam zagubioną kartę ewakuacyjną, wydaną w Baranowicach, na nazwisko Jurkiewicz Władysław, syn Juliana, Wrocław, Karłowice, Wincentego Pola 28, m. 3. (863)

Pracownia kolder i bielizny, Irena Baranowicz, ul. J. Stalina poleca: koldry puchowe, watowe oraz wyprawki dziecięce. (869)

Likier w domu

zrobi każdy wpując ekstrakt
likierowy (likier bezalkoholowy)

FIRMY

„KAJA“

312

żądać w każdym sklepie i restauracji

Restauracja „Złota Jutrzenka”, ul. Kościuszki 134, obok PKS — poleca: śniadania, obiady i kolacje oraz wszelkie dania po cenach przystępnych. Obsługa szybka i rzetelna. O liczne odwiedzinę uprasza Zarząd. (868)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI WROCŁAW

ul. Hercena 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące roboty:

remont składu w Zgorzeli, Pilezycach, Kamiecu
urządzenie do gaszenia pianą na składach we Wrocławiu,
roboty konserwacyjne na składach w Walbrzychu i Wrocławiu oraz
remont stacji benzynowych i kiosków w poszczególnych miejscowościach
Dolnego Śląska.

Informacji udziela i podkładki kosztorysowe wydaje do 4. IV. 1947 roku
Oddział Techniczny, który przyjmuje oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5. IV. br. o godz. 10-tej w obecności komisji i obecnych oferentów.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyny jak również prawo uznania, że przetarg nie da wyniku.

(876)

Wózki — galanteria — zabawki poleca:
„Klinika lalek”, Wrocław, ul. Szczytnicka
nr 46 (przy placu Grunwaldzkim). (870)

Szkoła Kierowców Samochodowych
inż. Jerzego Klebera we Wrocławiu
ul. Kuźnica 29 a. Przyjmuje stale
zapisy na kursa wyszkoleniowe.

Nasiona warzyw i inne, nawozy sztuczne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, plugi, brony, koks, pape, cement, naftę, ropę, oleje i smary, podkowy, gwoździe, worki, wyroby tekstylne, rowery oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym. SPRZEDAŻE

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA we Wrocławiu

ul. Tadeusza Kościuszki 76, telefon 451

KTÓRA TEŻ KUPUJE, ZBOŻE OLEISTE I NASIONA ORAZ SŁOMĘ
Rozprowadza towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi”.

(864)

Administracja „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”
Wrocław, ul. Wierzbowa Nr 30 (boczna Olawskiej)

PRZYJMUJE:

zgłoszenia na prenumeratę dziennika

z doręczaniem do domu, we wczesnych godzinach porannych.

OGŁOSZENIE

Oddział Aprobizacji i Handlu Z. M. podaje do wiadomości że zarządzeniem Woj. Wydz. Apr. i Handlu został zmieniony sposób przydziału wyprawek dla niemowląt.

Według nowej instrukcji wyprawki przydzielane będą za pośrednictwem instytucji i zakładów pracy, do pobierania dla swoich pracowników kart żywnościowych I kat.

Osoby otrzymujące karty żywnościowe I kat. nie z tytułu pracy winne ubiegać się o przydział wyprawek przez instytucje Opieki Społecznej.

Blizyszy wyjaśnień w powyższych sprawach udzielać będzie Oddział Aprobizacji i Handlu Z. M. pokój Nr 115.

Wszyscy ci, którzy złożyli podanie o przydział wyprawek, winni zgłosić się pod w/w adresem, celem odbioru złożonych podań.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że pracownicy P. K. P. i innych zakładów podległych Min. Komunikacji, mogą ubiegać się o przydział w/w wyprawek w sposób podany w ustępie drugim niniejszego ogłoszenia.

Za Prezenta Miasta Wrocławia
(—) Józef Piotr
Kierownik Oddziału Apr. i Handlu.

(873)

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEN I REKLAMY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA“ WE WROCŁAWIU

ul. Wierzbowa 30. tel. 117

PRZYJMUJE

Ogłoszenia i Reklamy

DO OFICJALNEGO

Spisu Abonentów Telefonicznych
Okręgu Dolnośląskiego na rok 1947

Akwizytorzy są zaopatrzeni w legitymację i drukiki, które uprawniają do przyjmowania ogłoszeń.

Należność za ogłoszenia pobierają tylko upoważnieni przez nas inkasenci.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł., reklamowe 25 zł. W tekście 40 zł., tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Jak pracował Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław-Miasto w czasie ostatniego półroczka

Oddział P.C.K. Wrocław-Miasto powstał w dniu 12. VII. 46 r. Pracę organizacyjną rozpoczął od uruchomienia podstawowych referatów, których jest obecnie pięć: referat sanitarny, opieki społecznej, informacyjnej, propagandowej i administracyjno-gospodarczej.

Prócz tych referatów została uruchomiona stołówka, przychodnia lekarska, punkt sanitarno-dworcowy, pokój gościnny i gabinet sanitarny Wrocław-Jelenia Góra.

REFERAT SANITARNY

Referat ten posiada w gmachu Oddziału przychodnię lekarską, która zatrudnia 7 lekarzy-specjalistów, urzędujących codziennie. Głównie są 2 punkty sanitarne dworcowe, na których obsługuje 13.698 osób. Urządzono 3 kury sanitarne, które ukończyły 198 osób, wydano 400 litrów tranu oraz 62 apteczki kompletnie wyposażone. W ambulatorium przyjęto 4.024 osoby.

REFERAT OPIEKI SPOŁECZNEJ

Referat prowadzi dział roznawiania o dzieci, żywności, doradze zapomogi pieniężnej, pokój gościnny oraz akcję dożywiania najbardziej potrzebujących w kuchni ludowej przy ul. Mikołaja i na Dworcu Głównym.

Referat wykonał następującą pracę: obsłużył ogółem 5.500 podopiecznych, udzielił zapomogi pieniężnej na sumę 13.353 zł. Rozdano odeszły podopiecznym 12.320 sztuk. Wydano suchy prowiant 1.136 osobom. W kuchni ludowej na Dworcu Głównym i w stołówce Oddziału wydano 56.376 obiadów popularnych i posiłków gorących.

Referat ten służy do odnajdywania osób zaginionych, pośredniczy w międzyprywatowej korespondencji między jeńcami, prowadzi rejestrację grobów oraz opiekuje się nimi.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzo-

no poszukiwań — 3.210, odnaleziono osób zaginionych — 74, udzielono korespondencji — 1.866, zarejestrowano — 4.651 grobów.

W miesiacu listopadzie zorganizowano Święto Zmarłych.

REFERAT PROPAGANDY

Praca referatu tego jest jedną z najważniejszych — referat ten zajmuje się werbowaniem członków, urządzaniem imprez oraz propagandą idei czerwono krzyżowej. W okresie od lipca do stycznia praca tego referatu przedstawiała się następująco: zorganizowano nowych Kół przy instytucjach — 13, zorganizowano Kół młodzieżowych — 18, zwerbowano członków — 6.602, urządzono imprezy, akademie, zbiórek ulicznych — 39, oraz urządzono „gwiazdki” dla dzieci i żołnierzy, połączone z rozdaniem bezpłatnych podarunków — 6.

Ogólny stan Kół na dzień 1. I. 47 r. przy instytucjach i Kół młodzieżowych wynosił 58, członków — 17.045.

Zebrało ze składek, imprez i dobrowolnych datków sumę 975.482 zł, wydano na dożywianie podopiecznych, pomoce lekarskie, urządzanie kursów sanitarnych — 800.000 zł.

Oddział Wrocław-Miasto, jako punkt przechodni całych rzesz repatriantów, opiekując się inwalidami wojennymi, b. więźniami politycznymi, grafikami oraz kobietami ciążymi, ma przed sobą wielkie pole do działania, dlatego też wysłał całego personelu idzie w kierunku ulżenia im najbardziej potrzebującym, w myśl hasła Polskiego Czerwonego Krzyża „Miłuj bliźniego i bliźniemu słuź”.

Stefan Skarłowski

Pełnomocnik Zarządu Głównego P.C.K.
na Oddział Wrocław-Miasto

Wywrotowcy z „M. W. P.” ukarani więzieniem Prowodyrowi nawet amnestia nie pomogła

W dniu wczorajszym tj. 22. bm. zakończył się przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym we Wrocławiu dwudniowy proces członków nielegalnej organizacji p. n. „Młodzież Wielkiej Polski”, stanowiącej przybudówek Stronnictwa Narodowego w Londynie. W toku postępowania dowodowego ustalono, że członkowie organizacji „Młodzież Wielkiej Polski” zapotrzebowani byli przez kółka reakcyjne emigracji w materiały propagandowe i pieniądze — wzmian za szerzenie inspirowanej przez stronnictwo londyńskie antyrządowej propagandy oraz podburzanie młodzieży średniej i wyższych zakładów naukowych do bojkotowania obecnego ustroju państwa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7 studentów Politechniki Wrocławskiej: Zenon Komander, Jan Hampel, Tadeusz Boczar, Stanisław Trojanowski, Józef Dziurzyński, Czesław Palasek oraz Aleksander Trojanowski (brat Stanisława).

W czerwcu 1946 r. Komander spotkał się dwukrotnie na terenie Częstochowy i Katowic ze swymi współtwórcami walki konspiracyjnej z czasów okupacji niemieckiej w organizacji: Narodowa Organizacja Wojskowa (N.O.W.). Za ich namową zgodził się na przyłączenie się do nowopowstałej organizacji „Młodzież Wielkiej Polski”, w której, po złożeniu obowiązującego każdego członka przysięgi, pod pseud. „Dobosz” objął stanowisko kierownika działu Dolny Śląsk, oraz podjął się na tym terenie zorganizować szereg placówek przy zakładach szkolnych. Będąc studentem Politechniki Wrocławskiej, na jej terenie zwerbował do pomocy Tadeusza Ciepury, któremu powierzył w organizacji stanowisko szefa organizacyjnego M. W. P. na dzielnice Dolny Śląsk.

Komander, jako zwierzchnik organizacji na terenach Dolnego Śląska, utrzymywał stały kontakt z centralnym kierownictwem organizacji M. W. P., mianowicie z „Górkim”, szefem organizacyjnym „Wysockim”, szefem wychowawczym „Tomaszewskim” i „Jasińskim”. Z ich polecenia, w październiku Komander zorganizował zakonspiracyjny kurs przeszkoleniowy dla kandydatów organizacji, w którym udział wzięli zwerbowani poprzednio Józef Boczar, Jan Hampel oraz Stanisław Trojanowski. Kurs odbywał się w mieszkaniu prywatnym Trojanowskiego i Hampela, na którym obecni byli „Tomaszewski” i „Jasiński”. Program kursu opracowano na podstawie materiałów propagandowych, dostarczonych przez centrale w Londynie, a w których omawiano cele i zadania organizacji.

Jeśli jeden człowiek do drugiego czuje złość, jeśli jeden drugiego nie cierpi (zdarcia się za czasami), lub jeden uważa się za pokrzywdzonego przez drugiego — to co wtedy robi?

Człowiek krewni nie pyta, a tylko jak to mówią, po prostu wali w mordę.

Intelektualista wyrzuca na pojedynek (słowny). Człowiek szlachetny uraczy przemocą. A człowiek podły? — Pisze „donosy”.

Opierając się na ilości „donosów” w naszych urzędach, możnaby sądzić, że większość mieszkańców Wrocławia to ludzie podli.

Tak przecież nie jest. Wiemy wszyscy doskonale, że za odważnymi pionierami przejeżdżali tu twórcy życia gospodarczego, obywatela uczciwi, szlachetni, nieskalani, i wiele jeszcze podobnych cech posiadający.

A jednak „donosy” krzewią się w sposób zastraszający. W dodatku w większej swej części nieprawdziwe i

przysparzające wiele kłopotu urzędom. Czas z tem, moi mili, skończyć.

Do czego bowiem doprowadzi taka „robota”, której, mimo ustowań autorytarnych, w żadnym wypadku nie można nazwać państwowo-twórczą?

— Doprowadzi do wyrobienia w społeczeństwie typu człowieka niskiego, złośliwego i tracącego całą swoją energię na zatrucanie życia wszystkich w kole.

Żdzi skończyliśmy z gestapowskimi metodami. „Donos” bynajmniej nie jest potrzebny naszym władcom, które mają inne metody zdobywania potrzebnych władzom. Każdy niech pracuje na swoim odcinku, nie zadręczając innych ich warunkami. Bo to właśnie jest powodem większości domieszek, ubranych w piękne słowa.

W wielu z takich pismek czytamy: „Czy to jest demokracja: on zawsze kupuje białe bułki, a ja jem chleb kartkowy”.

„On ma rower i „setkę, a ja nie mam nic, choć jestem demokratą”.

„Dla dobra Państwa Polskiego i naszego miasta, jestem zmuszony powiadomić, że Antoni Taki — to zanieczyszcza swoje mieszkanie, wobec powyższego, proszę o przydzielenie go mnie, jako człowiekowi, dającemu gwarancję... i tak dalej w tym stylu...”

Moi państwo, szczerzy demokraci, aczkolwiek wierzący, że nie „zanieczyszczacie” swoich mieszkań, ale widzę, że brudzicie (marniejszy) papier i dlatego radzimy wam: — zaprzestanie szkodzić swojej własnej opinii „donosami”.

Ren.

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

TEATRY

TEATR MIEJSKI, niedziela dn. 23. III. br. o godz. 15-cj. „Rewizor”, komedia w 5 aktach M. Gogola z J. Kurnakowiczem. — Poniedziałek, dn. 24. III. w. wtorek, dn. 26. III. i w. środa, dn. 28. III. zawsze o godz. 18.30 „Dwa teatry”, komedia w 3-ach aktach J. Szaniawskiego.

KINA

ŚLĄSK, Ogrodowa 66, film prod. franc. p.t. „Ludzie i manekiny”; o poniedziałku film prod. franc. „Pontkarla”.

WARSZAWA, Fredry 17, film ameryk. „Jezebel”; o poniedziałku — film franc. „Dom bankowy”.

POLONIA, Żeromskiego 53, film radziecki „Zuch dziewczyna”; o poniedziałku film francuski „Kobieta sama”.

TECZA, Kościuski 177, film radziecki „Zgymnt Kłosewski”; o poniedziałku film radziecki „Siedmiu śmiatych”.

PIONIER, ul. Stalina, o poniedziałku film amerykański „Jezebel”.

FAMA, Piłsne Pole, film produkcji amerykańskiej p.t. „Uwodziciel”; o poniedziałku film francuski „U sztykuł dnia”.

Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów w dni powszednie: 16.15 i 18.45; w niedziele: 14.16 i 18.

Początek w innych kinach o godz. 15.17 i 19, w niedziele i święta o godz. 13.15, 17 i 19.

Dwa punkty widzenia

Spotkałem wczoraj Iksieńskiego. Opowiadał mi:

„Wiesz, Ty znasz przecież Iksiełowca. Do starczy nam różnych tonarów. Mity gość myślał, szedłem mu na rękę. Ale wczoraj. Wyciągnął mnie do knajpy. Piłszy. Nie dał mi odesić. No i uwrócił samą w nocy. Słubne niechcieście dla doży wyścił po wszelkich dostępnych częściach ciała i odpowiednią dawkę informacji i propagandy. Do dziś i tydzień będę z obawą patrzył na inwentarz telefonów domowych. Jatem chętny, szef obłąk nienależny. Niech tego Iksiełowca szlag jany trafi. Stary pijak, koniec z popieraniem go”.

Chwile spotkałem Iksiełowca:

„Tak, tak ledwie żyje. Znasz przecież Iksiełskiego. Moratory chłop, szedł mi szanse na rękę. Musiałem się mu zrewanżować. Nie, że 10.000 zł poszło. Ostatecznie piechota nie chodzi, choć warty, ale brucie zdrowie już nie dopisuje na te handlowe popijawy. Pił i pił. Forsa forte była, poszła, przyszło, bo grunt to głoch. Ale i dziś dzień, jak o lipe strzebił. A mojego ślubnego anioła też znasz. Wolalbym to razy dać gościowi, że dziesięć kółek i pogadać z nim przy malej czarnej. No ale cóż, łapki nie weźmie”.

Czy naprawdę nie ma innego sposobu wyrażania wdzięczności? Czy jedynie szlachetną formą towarzyszą jest knajpa i wódka?

Poniżej kwestie utraty czasu i pieniędzy, które też są ważne, dają ta forma osiągnięcia szumniejszego celu.

Rozumie się, że trudno prosić każdego milszego kontrahenta do domu, co w efekcie też kończy się na alkoholu, ale jest tyle innych sposobów reżanżu i okazania sympatii. Chocoby właśnie pół godziny rozmowy przy pół czarnej. Chocoby przesłanie nowej książki, błędnego łoża, podręcznika autem na niedzielę w góry.

Wszystko toższe, zdrowsze i bardziej zobowiązujące niż bezcelowa, bezrozumna i przez obie strony niepożądana popijawa.

6.



Świetlica Pafawag uzyskała pierwsze miejsce w konkursie zespołów świetlicowych

W teatrze Popularnym OKZZ odbył się powiatowy konkurs ochotniczych zespołów świetlicowych Związków Zawodowych m. Wrocławia. Do konkursu zgłosiło się 8 zespołów: 1) Zw. Zaw. Metalowców — Państwowa Fabryka Wagonów, 2) Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, 3) Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych — Ubezpieczalnia Społeczna ze Zw. Zaw. Prac. Przem. Odrzutowego, 4) Konfederacja Nr 1 i 5) Centrala Tekstylna, 6) Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczej — Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu, 7) Zw. Zaw. Prac. Samorządowych — Gazownia Miejska oraz 8) Zw. Zaw. Kolejjarz — Kolo Wrocław-Swiebodzki.

W skład sądu konkursowego weszli: jako przewodniczący dyr. Woj. Szkoły Zw. Zaw. ob. Aleks. Terej, członkowie: dyr. Opéry ob. Stan. Drabik, dyr. Teatru Popularnego ob. Aleks. Fogiel, ob. Hulanicka, nac. Wydz. Kultury i Wydz. Od ob. Edw. Stubiado, dyr. Filharmonii Wrocławskiej ob. St. Syrylo, dyr. Teatru Miejskiego ob. J. Walden i kier. Wydz. Kult. Oświat. OKZZ ob. W. Wolniak.

Przemówienie wstępne wygłosił dyr. Woj. Szkoły Zw. Zaw. ob. Terej.

Pierwszy wystąpił Zw. Zaw. Przem. Włókienniczej — Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu z zespołem instrumentalnym pod batutą ob. Morawskiego, wykonując „Wizankę melodii polskich” Omskiego, polonez Kuczyński „Nad Wisłą” i in. Pieśń Karłowicza „Zamocność” odpiewał ob. Michał Sokolowski. Miły duet w osobach ob. Jalozyńskiej i Pudowskiej odpiewał „Pieśń Wieczorna” — Moniuszki, następnie tercet „Trąbkę myśliwą” — Silchera „Wiochne” — Lenartowicz z wdzikiem zainscenizowała ob. Grażyna-Szczepa. Zespół orkiestralny Państw. Fabr. Sztucznego Jedwabiu ma wszelkie widoki rozwoju, wyna-

ga tylko większej opieki materialnej i częstszego tylko. Tercet żeński ma zupełnie dobre warunki głosowe.

Jako drugi wystąpił Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, wykonując utwór własny zespołu „Nasza Świetlica” monolog „W teatrze”, który wykonała z doskonałą dykcją i swobodą ob. Miszczykiewiczowa. Monolog „Maciek” wykonał ob. Lada. Wypada podkreślić ofiarę i pełną inicjatywę przez kierownika zespołu ob. Ludy. Z kolei wystąpiła Państwowa Fabryka Wagonów z bogato ilustrowanym śpiewem, muzyką i tańcami ludowymi sztuką Ancezy „Łobozowanie”. Barwne to widowisko dalo możność popisanie się kilku czołowym reprezentantom zespołu. Reżyser ob. Wedolowski i drygient ob. Kielbasiewicz mogą pościć się pozytywnymi wynikami swych pracy. Para pierwszoplanowa zespołu — Zosia (ob. Chariton) i Tomek (Zdzisław Talma) dobrze wywiązały się ze swych ról. Ob. Edward Piskowski jako Szymon i ob. Uryga jako matka stanowiły specjalnie dobre pozycje. Na specjalną uwagę zasługują tańce ludowe, w których wyróżnił się ob. Stanisław Duda.

Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych — Kolo Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu wystawiło komedię w jednym akcie Al. Fredry „Zgębność i przeka”.

Miły repertuar zaprezentował Zw. Zaw. Przem. Odrzutowego — Konfederacja I, dając inscenizację pieśni „Jak długo w sercach naszych” i „O mi! Jasińskie”. Następnie zobaczysmy fragment z „Wyzwolenia” — Wyspiańskiego i „Ślubów Panińskich” Fredry. — Chór żeński wykonał „Hymn Śląski”.

Zw. Zaw. Kolejjarz zaprezentował wprawdzie tylko jeden utwór w wykonaniu ob. Jędrzejewiczki, ale przebiegł się wybitnie do urozmaicenia programu, dając orkiestrę dętą, która

posmakunkowsko przyszywała podczas przerw.

Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użytkowników Publicznej — Kolo Garowni Miejskiej, wystawił dwa fragmenty Sznawskiego „Matka” i „Powódź”. Artysty tego Kola przekroczyli poziom grą amatorskiej. Zwłaszcza ob. Wanda Fortner wzbudziła podziw widowni.

Drugim przedstawicielem Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Odrzutowego był zespół świetlicowy Centrali Tekstylnej, który zaprezentował: pieśni chórów, deklamację i piosenkę „Głęboko i inne, oraz 10 aktów p.t. „Głęboko i inne”. Poziom wykonania waga, a ich produkcja był bardzo wysoki. Na wyróżnienie zasługują ob. M. Cielonowa.

Sąd konkursu ogłosił następujące wyniki: pierwsze miejsce uzyskał zespół świetlicowy P.F.W.

Drugie miejsce — zespół Centrali Tekstylnej.

Za dobrą grę i dobór repertuaru wyróżnione zostały: zespół Gazowni Miejskiej, Fabryka Konfekcji Nr 1 i Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego.

W końcowym przemówieniu dyr. ob. Terej podkreślił zgodną opinię sądu konkursowego, że wszystkie zgłoszone do konkursu zespoły stały na wysokim poziomie. Mówca wyraził przekonanie, że pow. konkurs zespołów świetlicowych jest dowodem poważnego rozwoju życia świetlicowego we Wrocławiu. Uczestnicy konkursu w dalszej pracy pogłębiać i będą rozwijać swoje zainteresowanie i zdolności. Konkurs niezapłynie aktywni wszystkie świetlice wrocławskie.

Zwycięzca konkursu „Pafawag” winien dołożyć wysiłku, aby godnie reprezentować miasto Wrocław w wojewódzkim konkursie Zespołów Świetlicowych, który odbędzie się w dniach 29 i 30 marca br.

W akcji wtworzenia stypendiów dla akademików nie powinno zabraknąć żadnej instytucji

W zrozumieniu trudnych warunków dla materialnych, w jakich znajduje się prawie cała nasza młodzież akademicka, Ubezpieczalnia Dolnośląska utworzyła z

funduszy własnych 16 stypendiów dla młodzieży akademickiej. Stypendia Ubezpieczalni wynoszą po 2.000 zł miesięcznie i są regularnie wypłacane począwszy od 1-go października 1946 roku.

Stypendia zostały przyznane w pierwszym trybie studium w dziedzinie i farmacji Uniwersytetu Wrocławskiego, w tym — studentom prawa. Każdy ze studentów podpisał zobowiązanie pilnego uczęszczania na wykłady (na dowód czego składa co pewien czas Ubezpieczalnia odpowiedź na zaświadczenie z Uniwersytetu) oraz zobowiązał się do robienia postępów w nauce i ukończenia studiów mniej więcej w przewidzianym terminie. Pieniądze otrzymane tytułem stypendium uważa się za dług zaciągnięty przez studenta w Ubezpieczalni, który następnie, gdy dany absolwent ukończy studia i zacznie samodzielnie zarabować, stopniowo Ubezpieczalni spłaca.

Ubezpieczalnia Dolnośląska wykazywała właściwie usposobienie w wobec młodzieży akademickiej, borykającej się z ciężkimi warunkami materialnymi.

Również i inne instytucje dolnośląskie winny wystąpić z podobną inicjatywą.

(p.)

Łańcuch wpań na sztandar Koła PPS pracowników Zakł. Komun. m. Wrocławia

Tow. Peś Stanisław i tow. Początek Józef wypalili na sztandar Koła PPS do kasy Koła po złotych 1.000 i wywzają: tow. posta Siemka Józefa — I sekretarza WK PPS, tow. posta Pietrusińskiego Józefa — II sekretarza WK PPS, tow. dyr. Nagrabę, i tow. wiceprez. Pożniaka do powiązania dalszych ogniw łańcucha.

ODPOWIEDZI redakcji

Blotnicki Bronisław, Rudgorzewice Stare. — Z przyszłych wierszy nie skorzystamy.